

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inaczej):
o 1 wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 2 gr. (fac. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycisk w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 15 gr., 3 fen. w Austrii 6 guldenów
we Francji 13 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwaj-
caryi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 sh., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Am-
eryce 6 tal. 7½ gr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
człowiek niemiecko-austriacki, należących urzędy po-
człowiek. W krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (dobrze mieć) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę, Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pałkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. G. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu,
Daupe, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 17 stycznia.

Równocześnie z pogrzebem zwłok Napoleona III.
złożył p. Belcastel do łaski marszałkowskiej w imie-
niu swego stronnictwa dawno zapowiedzianą interpelacy-
ję w sprawie odwołania z Rzymu p. Bourgoing, za-
pytując się zarazem, czy krok ten nie jest zręcznie-
m się opieki i szacunku winnego Namiestnikowi Chrysty-
sowemu, „bo opieka, jaką Francja dłużną jest Waty-
kanowi, niezmiernie jest wagi dla zbawienia i wyzwolenia
ludzkości“. Imieniem rządu odpowiedział mini-
ster sprawiedliwości Dufaure. Odpowiedź ta niezmie-
nięc jest jak powtórzeniem tego, co w tym sa-
mych przedmiotach już p. Thiers powiedział a co urzę-
dowe i półurzędowe organa zaznaczyły kilkakrotnie ja-
ko właściwy program obecnego rządu. Zdawało się,
że odpowiedź p. ministra wywoła dłuższe i burzliwie
repliki ze strony interpelującej, tymczasem rozprawy
ograniczyły się na tem, iż p. Chesnelong zaklął rząd,
aby nie oddzielał interesów Francji od katolicyzmu i stał
na straży Papieża, którego odwagę i onoty świat
cały podziwiał. Sądząc z tego, mimowoli nabieramy
przekonania, iż stronnictwu klerykalnemu nie szło tyle
o rzecz samą, ile o wycofanie się z honorem z stano-
wiska, w jakim się znalazło nierozważnie.

Jak donosi Daily News, zamierza gabinet an-
gielski w ciągu tego jeszcze tygodnia przesłać do Pe-
tersburga w odpowiedzi na oświadczenie hr. Szwałowa
notę dyplomatyczną. Hr. Szwałow tymczasem
konferuje bardzo pilnie z ks. Argyll, ministrem dla
spraw indyjskich, który w centralno-azjatyckiej sprawie
o wiele więcej jest interesowanym niżli minister
spraw zagranicznych. Celem wyświecenia sytuacji za-
mieszczą równocześnie Daily Telegraph list, który
ma pochodzić z nieznanego źródła. List ten oświad-
cza, że rząd rosyjski przedsięwzięć wyprawę do Chi-
wy ważnym do tego został zniewolony powodem, nie
mniej, że wysłana przed niejakim czasem ekspedycja
do Chiwy pod dowództwem pułkownika Morkosowa,
była tylko wielkim rekonesansem. Takowej poleceno
dotrzeć tak daleko jak tylko było to możliwe i gdyby
szczęście posłużyło opanować miasto Chiwę. Tymcza-
sem chan Chiwy dowiedziawszy się o groźącym mu
niebezpieczeństwie, wysłał swe wojsko na spotkanie nie-
przyjaciela, który, zapędziwszy się w bezdenne stepy
został tutaj rozbitym i pozbawionym wielbłądów i pa-
kunków. W tym stanie rzeczy nie pozostało Rosya-
nom jak cofnąć się i w tym to pochodzie równającym
się najzupełniej porażce wypięciono niemal zupeł-
nie oddział Morkosowa. Nowa wyprawa, jakomyś
to już wczoraj nadmieniali, składa się z trzech kolumn
lecz pod naczelnym dowództwem jednego głównie do-
wódcy, którym ma być generał Kaufmann. Miejs-
ca z których wyruszą owe kolumny, nie są jeszcze
wiadome. Cała siła zbrojna składać się będzie z 12
tysięcy ludzi i 50 dział.

Dziś dopiero dochodzą nas bezpośrednie telegramy
z Madrytu odnoszące się do zamiany not dyplomaty-
cznych między Waszyngtonem a Madrytem a dotyka-
jących kwestyi zniesienia niewolnictwa na Kubie. Mi-
nister spraw wewnętrznych oświadczył w kongresie,
że sprawa zniesienia niewolnictwa na Kubie nie była
wcale przedmiotem depesz między obudwoma rządami.
Rząd przeto hiszpański, decydując o zniesieniu niewol-
nictwa, nieucił tego pod obcym naciskiem, lecz z
własnego popędu. — Co się tyczy manifestu ligi hisz-
pańskiej ogłoszonego przeciw reformom w Portorico, to
takowy został podpisany przez przedstawicieli nie
tylko unionistycznego i alfonsyjskiego stronnictwa, lecz
także przez Karlistów i szlachtę. Manifest ten daje
ogólny pogląd na rozruchy, jakich widownia była An-
tilla, i usiłuje przekonać, że usunięcie niewolnictwa

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

Stefan Toldy. — Jego komedye: Dobrzy patryocy i Nowi
ludzie. — Wrażenie jakie te dwa dzieła wywarły w Węgrzech.
— Sąd o nich krytyki. — Otrucie całej okolicy pod Haan wyzie-
wanymi fabrycznemi. — Edwin Norris uczony angielski filolog.

W jesieni roku zeszłego pojawiły się na scenie
teatru węgierskiego dwie komedye, które doznawszy
jak najświetniejszego powodzenia, zapewniły od razu
ich autorowi pierwszorzędne miejsce w gronie najzna-
komitszych narodowych pisarzy. Pozwól więc czy-
telnicy nowy ten talent, tak świetnie rozpoczynający
swoją zawód komedyo-pisarski i tak wiele na przyszłość
obiecujący przedstawić ich uwadze.

Stefan Toldy, syn cenionego w Węgrzech histo-
ryografa, od dawna już jest jednym z najgorliwszych
członków młodej literackiej falangi. Zanim jeszcze u-
kończył studia uniwersyteckie, już w rozmaitych pi-
smach czasowych począł drukować pierwsze swoje
prace, po większej części odnoszące się do dziejów kra-
jowych, a w roku 1868, wydawszy rozprawę o reformie
katolickiego kościoła, zwrócił na siebie u-
wagę nietylko współczesników, lecz nawet prasy zagra-
nicznej. Rozprawa ta w krótkim stosunkowo czasie
dozwała się kilku edycji i na język niemiecki prze-
tłumaczona została. Odtąd Toldy przestał zajmować
się beletrystyką a z całym zapalem poświęcił się po-
lityce, podejmując najważniejsze kwestye mogące mieć
związek z nowym stanem rzeczy powstającym w jego
rodzinnym kraju; pisywał więc o wszystkim, co uzna-

może tylko dokonywać się z wolna, stopniowo. Oświad-
cza on, że rząd zamierza tym sposobem weisnąć broń
do ręki spiskowców celem rozbicia jedności Hiszpanii
i zakłócenia narodu, aby oparł się reformom.

Z pola walki donoszą, że oddział karlistowski pod
wodzą zakonnika Santa Cruz napadł na miasto An-
tilla i zamordował tamtejszego burmistrza, w skut-
ek czego wojska królewskie rozstrzelali, jako współwin-
nego, miejscowego proboszcza. — Generał Rivera u-
gania się za karlistami rozproszonymi w Nawarę; na-
cisnieni powstańcy przeniesli się do Alawy, gdzie ich
otoczono i zkał lada chwile — według raportu urzę-
dowego — należy oczekiwać wiadomości o zupełnej ich
porażce.

W wiedeńskim parlamencie nie zaszło dotąd nie-
ważniejszego. Na przedwczorajszym posiedzeniu prze-
łożono tam zapowiedziany wniosek do ustawy usuwa-
jącej stempel od inseratów, tudzież projekt o płacy kon-
stablów i agentów policyjnych. Polscy deputowani przy-
byli w komplecie, brakło, jak zazwyczaj, Czechów tu-
dzież słowenkich i tyrolskich posłów.

W parlamencie węgierskim rozpoczęły się obrady
nad budżetem. Przy tej sposobności oświadczył imie-
niem lewicy najskrajniejszej p. Helfy, iż stronnictwo
to, nie mając zaufania do rządu, wstrzyma się od wo-
towania nad budżetem.

Zwołanie wspólnych delegacji nastąpi niezawodnie
15 marca, tym razem do Wiednia.

Wczoraj, w sejmie pruskim, toczyły się obrady
w pierwszym czytaniu nad projektami ministra oświece-
nia i wyznań doktora Falka. W sprawie tej prze-
mawiali pp.: Reichensperger (Olpe), Bennigsen,
Duncker, Limburg-Styrum i Brühl. Mimo wnio-
sków, z rozmaitych stron czynionych o zamknięcie dys-
kusji, odczyniono rozprawę na dzień następny t. j. na
dziś. Wnosząc z rozpraw, których przebieg w kore-
spondencyi berlińskiej naszego sprawozdawcy w ju-
ższym numerze pisma naszego umieścimy, już
dziś powiedzieć możemy, że, projekta Dr. Falka, wy-
mierzone przeciwko kościołowi i duchowieństwu kato-
lickiemu, przekazane będą osobnej komisji celem bli-
ższego rozpatrzenia się nad nimi. W przewidywaniu,
że wybór takiej komisji przyjdzie do skutku, wyzna-
czyło kolo sejmowe jako przyszłych członków wzma-
nianą komisji X. R. Czartoryskiego i Wier-
bińskiego.

Zapał prozelitów.

W przedwczorajszym numerze pisma nasze-
go zamieściliśmy w dosłownem brzmieniu cie-
kawą mowę p. Wittego, kuratora okręgu nau-
kowego warszawskiego, przy otworzeniu tak
zwanych kursów pedagogicznych w mieście Je-
drzejowie dla nauczycieli elementarnych. Co w
tej mowie uderzającym i prawdziwie ciekawem,
to zapał p. Wittego dla propagandy języka ro-
syjskiego. Kurator okręgu naukowego warsza-
wskiego uważa „stopniowe zaprowadzenie na-
szego języka państwowego jako języka admi-
nistracji i nauki w kraju tutejszym“ za „jeden
z najbardziej bezpośrednich środków rozwoju
prawdowstwa, które zjednoczyło mieszkańców
tego kraju w jedną rodzinę z ludami zamieszka-
łymi pod berłem naszego wielkiego monarchy.“
W niepowstrzymanym zapał dla owej propa-
gandy i w miłości „do naszej drogiej ojczyzny“

wał za najkonieczniejsze i najpotrzebniejsze dla dobra
swoich współziomków. Dopiero pod koniec roku 1871
po długiej przerwie wystąpił znowu jako pisarz bele-
trystyczny, najprzód z powieścią pod tytułem Anatol,
do której treści dostarczyły mu wypadki polityczne
zaszłe podczas ostatnich lat pięciu w jego ojczyźnie,
a następnie z komedya większych rozmiarów pod na-
zwą Dobrzy patryocy, przyjętą z zapalem na scenie
teatru narodowego. Zaledwie publiczność miała czas
nasyścić się zaletami tego dzieła, gdy niebawem Stefan
Toldy wystawił drugą Nowi ludzie, która stanowczo
postawiła go w rzędzie najlepszych narodowych pi-
sarzy.

Te dwie sztuki zawierają w sobie zbyt wiele ten-
dencyjnego żywiołu, aby je można było uważać za ko-
medye w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale jeżeli to
ma być z jednej strony ich wada, to z drugiej niepo-
ślednią zaletą, nadającą tym sztukom wyższe, społeczne
w obec kraju znaczenie. Trudno zresztą wymagać od
węgierskiego pisarza, ażeby w pracy swojej literackiej
stał się koniecznie na stanowisku ogólnie ludzkim;
przedewszystkiem musi on mieć na względzie własny
kraj, własną społeczność, wydobywając się energicznie
z pod przynajmniej wpływu obcych elementów,
wyciskających na niej piętno długoletniej przewagi.
Akcyą teatralną w komedyi Dobrzy patryocy obra-
ca się około kwestyi budowy kolei żelaznej. Pewien
młody Węgier, wychowany przez ojca emigranta za
granicą, przyjęty jako inżynier do służby, wysłany
został przez rząd na prowincyę dla rozpatrzenia i o-
sądzenia, której z projektowanych dwóch linii drogi
żelaznej dać pierwszeństwo; zbytecznem zdaje nam się
dodawać, iż z tego powodu pomiędzy mieszkańcami
okolic interesowanych panują zamieszanie i nieustanne
kłótnie. Kiedy przybył na miejsce, już wszyscy wie-
dzieli o jego misji; obiedwie więc partye starają się
go pozyskać dla swojej sprawy, za pomocą wszelkich

zaleca p. Witte, „że język wykładowy powinien
być także mową uczniów słuchających wykład-
dów“ i radzi po ojcowski „powziąć nowe po-
stawienie nie rozmawiania pomiędzy sobą
inaczej, jak po rosyjsku.“ Sądząc z tych słów,
możnaby istotnie wnosić, że ten, co je z podob-
nym namaszczeniem wypowiada, jest nastają-
szczyzm, niepodejrzany pochodzenia i czystej
krwi Rosyaninem, który w gorliwości o imie-
mane dobro swęj ojczyzny pragnie w „Nadwi-
ślańskim kraju“ aż do rogatek granicznych Słup-
cy i Szczypiora widzieć zaszczerpionym „język
całej rodziny ludów zamieszkujących kraje po-
dległe berłu naszego wielkiego monarchy.“ Któż
jest jednakże na prawdę owym apostołem „mi-
łości ojczyzny“ i „wspólnego jęj języka“ tam,
gdzie się gnieździ, według wszelkiego prawa bo-
skiego i ludzkiego, miłość innej ojczyzny a
gdzie brzmi i brzmić ma prawo nasz język?
Apostolem owym jest żołnierz owej licznej fa-
langi wędrownych karyerzystów, który jak szara-
nacza, poczynawszy od stopni tronu, skończywszy
na najniższego rzędu stupajkach, obsiedli Rosy-
a, by stłumić, by nie dopuścić do życia ani ducha
wolności, ani ducha samowiedzy politycznej a
z wzorowego służalstwa w obec rządu na we-
wnątrz, z uciśku i prześladowania Polaków na
zewnątrz zrobić sobie pomost i szczebel powo-
dzenia. Ten sam p. Witte, który propaguje z
taką gorliwością znajomość „ojczystej mowy“ i
„miłości ojczyzny rosyjskiej“ pomiędzy ludnością
polską, jest Niemcem, który równocześnie bierze
po cichu w opiekę gimnazya niemieckie w Kró-
lestwie Polskiem a nie myśli bynajmniej swych
teori o miłości Rosyi i języka rosyjskiego stó-
sować do własnych ziomków zamieszkałych w
„Nadwiślańskim kraju.“

Czém „cała droga ojczyzna“, czém „święta
Rosya“ są dla bohaterów tego rodzaju, byłoby
wielkim zbytkiem dowodzić. Dziś śpiewają jęj
hymny entuzjazmu, bo tak każe karyera, tak
każe nie mniej ważny wzgląd usypiania jęj w o-
bec prawdziwego niebezpieczeństwa, drażnie-
nia jęj nami i przeciw nam. Niechby jednakże
rozpoczęło się praktycznie dzieło rozszerze-
nia granic wschodnich ze strony sąsiada, niech-
by tylko wszczęła się na prawdę „cywiliza-
cyjna“ praca otworzenia należnych a konie-
cznych obszarów ściśnionemu obecnie w tak
niewygodnych przeszworach handlowi zachodnie-
mu, a zobaczylibyśmy dzisiejszych apostołów
„miłości ojczyzny rosyjskiej“ i „znajomości je-
zyka rosyjskiego“ pionierami kierunku, któryby
ani z ową miłością, ani z ową „troskliwością
o zyskanie węzła z resztą wielkiej ojczyzny ro-
syjskiej“ nie zapewnie wspólnego nie miał. Zna-
ne stanowisko nasze względem Rosyan i Rosyi
i nikt nam z pewnością nie zarzuci, abyśmy,
pamiętni krzywd naszych, grzeszyli względem
nich sympatya. Mimo to wątpimy, czyby dzi-
siaj, po przemienieniu gorąckim, jaka panowała
w pierwszych latach po stłumieniu powstania,

możliwych środków, licząc z to nawet urok pięknych
oczu, którem na świecie, jak wiadomo, nie oprzeć się
nie może. Lecz co gorsza, że niski egoizm, chciwość i
pragnienie osobistych zysków pokrywało się w tej
sprawie obłudnie płaszczem patriotyzmu. Po każdej
z tych dwóch stron znajdowali się stronnicy rządowi
i opozycyjni, którzy jednakże dla własnego interesu
łączyli się w wspólną falangę i od korzyści, jakie z
niego osiągnąć mogli, czynili zależnem dalsze swoje
względem rządu stanowisko. Nasz młody człowiek,
umiął jednakże zachować swoją niezależność pod na-
ciskiem stron interesowanych i więcej, ze powodu-
wany jedynie dobrem kraju, postąpił, iż oprócz tych
dwóch projektowanych linii, może być wybrana trzecia,
od poprzednich nierównie dla ogółu korzystniejsza, a
o której dotąd nikt nie pomyślał, gdyż nie przedsta-
wiała żadnych bezpośrednich dla ubiegających się stron-
nictw korzyści. Skoro jednakże dowiedziano się o tem,
powstała ogromna burza; nienawidzące i kłócące się
dotąd dwa obozy zapominały uraz, łączą się przeciwko
młodzikowi, któren ośmiela się nowym swoim projektem
pozbawiać ich najoczywistszych materialnych zysków
i jak utrzymują, — staje w obronie zagrożonego dobra
ojczyzny. Ale pomimo wszelkich ataków i podstępnych
intryg, młody nasz człowiek wychodzi zwycięzcy z tej
sprawy; projekt przez niego wskazanej drogi żelaznej
rząd potwierdza i w dodatku żeni się z piękną i nie-
winną istotą, która w całej tej walce pomocą mu była,
wspierając skutecznie wszystkie jego szlachetne kroki.

W komedyi Nowi ludzie Toldy obrał sobie za
główny przedmiot, walkę socyalną, elementu miejskie-
go, właściwie żydowskiego, z węgiersko szlachecką spo-
łecznością. Bohaterem sztuki jest znowu młody czło-
wiek, wprawdzie potomek szlacheckiego rodu, lecz z
zasad i przekonan, należący do tej warstwy nowych
ludzi, którzy bliźnich swoich nie podług ich rodowego
pochodzenia, ale podług czynów i pożytecznej dla ogółu

znalazło się tak łatwo wielu Rosyan zajmujących
stanowisko odpowiednie p. Wittemu, zdolnych na
ochotnika i bez dotykanej podniety, z podob-
nym cynizmem i z podobną bezwzględnością
w publicznej mowie ranić i obrażać uczucia pol-
skie. System mógł pozostać nietkniętym w
całej swej szkaradzie; na ludziach odbija się
powoli wpływ okoliczności. By wystąpić, jak
p. Witte, trzeba było nienaturalnego zapalu
prozelity, odzywającego się tęp jaskrawiej
i głośniej, im większy jest powód podejrzwa-
nia szczerości i dobrej wiary tego, co mówi.
Otóż to narzędzia, świadczące swemi czynami
nie mniej smutnie o sobie samych jak tych, co
się niemi posługują; narzędzia obce, których
rzekomo słowiańska Rosya używa, by gnębić
prawdziwie słowiańską Polskę, narzędzia tę-
piące z jednej strony żywioł nasz głośno i po-
kaznie, by równocześnie szczepić i krzewić po-
cichu a tęp zabiegły swój własny. Drobiazgi
na pozór, do jakich zaliczyć wypada mowę ku-
ratora okręgu naukowego warszawskiego, pozo-
staną najlepszym kamieniem probierczym rozu-
mu stanu Rosyi, jęj bezmyśli w obec wszelkich
przemian, jakie się na widowni europejskiej wy-
darzyły a jakie ją ostrzegają napróżno, próbą
wartości i szczerości jęj polityki, którą chce
winowić we wszystkich, że jest słowiańska. Wi-
nsujemy Rosyi apostołów idei słowiańskiej w
rodzaju p. Wittego. Być może, iż, robiąc się
pomiedzy polską ludnością hałaśliwymi propa-
gatorami rusycyzmu, wyrządzą nam wiele złego,
choć naturalnie nie zrobią Rosyanami, ale co
pewniejsza, to to, że niszczyć nas i tępić, nie przy-
służą się wcale Rosyi samęj, pielęgnując rzucy-
ny przez siebie zasiew dla żniwa innego a że
skutki roboty podobnych Wallenrodów rzeczy-
wistości wtedy dopiero staną się dostrzegalnymi
krótkiemu wzrokowi rosyjskiemu, gdy będzie
zapóźno. W każdym razie większa z tego szko-
da dla Rosyi aniżeli dla nas!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dyrektorem departamentu lekarskiego w ce-
sarsko-rosyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych, rzeczy-
wistemu tajnemu radcy i generałemu lekarzowi sztabowemu
Pelikanowi nadać order orła czerwonego pierwszej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 13 stycznia.

(Protesta przeciw wyborom bezpośrednim. — Agitacye święto-
jurskie. — Projekt pomnika hetmana Jabłonowskiego we Lwo-
wie. — Posąg św. Michała. — Czy czerwony „płaszcz“ czy czer-
wony „pas.“ — Huclli X. Witwickiego. — Opera).

(I) Ciągłe nadchodzą wiadomości z prowincyi o
petycach różnych rad powiatowych i gminnych prze-
ciw wyborom bezpośrednim. Już kilkadziesiąt takich
petycyi zostało uchwalonych, o niektórych jednak tylko
mamy tu wiadomości. W dniach ostatnich uchwały
takie petycyje rady, gminne: Tarnowska, Przemyska,

pracy cenić zwykli. Dla tego głównie przybywa on
do pewnych wód, gdzie cała rzecz się odbywa, aby
skłonić bogatego i wpływowego kupca izraelitę do po-
stawienia się na kandydata w przyszłych do sejmu
wyborach. Cała rzesza szlachetnie urodzonych panów
podnosi zrazu w niebogłosy krzyk na skandal dotąd
niesłychany; pomalutką jednakże wszyscy oni przechodzą
do stronnictwa popierającego izraelitę, łączą się z nim
a to jedynie z tego powodu, iż bogaty i wpływowy
kupiec posiada cudnej piękności córkę, do której zale-
cać się poczynają. Tylko jeden hrabia, należący do
starokonserwatywnego stronnictwa, pozostał niezłomnie
wierny zasadom przez siebie wyznawanym i, aby nie
dopuszczyć kupca do wyboru, sam postawił się na kan-
dydata. Ale i innym także zabrakło odwagi i poczęli
się cofać z przyrzeczeń danych izraelicie, namawiają-
go, aby zaniechał ubiegania się o godność posła na sejm
jako rzeczy niesłychanej dotąd w dziejach korony węg-
ierskiej. Atoli bohater sztuki stara się go wszelkimi
siłami zagrzewać do wytrwania na raz obranej drodze.
Tymczasem pomiędzy młodym szlachcicem a piękną
córką kupca zawiązała się miłosna intryga. Siostra
jego, pełna znacznych przymiotów duszy lecz cokolwiek
arystokratycznych przekonań damą, chce brata wstrzy-
mać od mezalianisu, przedsięwzięła koniecznie nar-
zuć innych aspirantów do ręki pięknej izraelitki;
pierwszy z nich, jakiś zrujnowany hrabia, oświadcza
o nią, ojcowi i dosyć niegrzecznie przez tegoż zostaje
odprawionym. Z tego powodu pomiędzy potomkiem
dumnej arystokratycznej rodziny a kupcem następuje
zwąwa wymiana słów, dochodząca w końcu do obelgi.
Wtém niespodzianie zjawia się syn tego ostatniego i
za obrazę wyrządzoną ojcowi wyzywa hrabięgo na po-
jedynkę. Młody ten człowiek bije się z taką odwagą
i tak szlachetnie a godnie w całej tej sprawie się po-
kazuje, że hrabia, zachwycony jego postępowaniem, o-
świadcza, iż gotów jest odwołać wszystko, co przeciwko

Jasielska, Trysztańska, dalej rady w Kobylu, Dąbrowcu, Kołaczycach, Cieszanowie itd. Wszystkie reprezentacje gminne i powiatowe protestują przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, za którymi z Galicyi tylko partya świętojurska petycyonuje, bo nawet żydzi nasi tak sympatyzujący z centralistami wiedeńskimi, nie biorą w agitacyi z Wiednia forytowanej udziału i żadnej w tej mierze jeszcze petycyi nie wysłali, choć słychać że tutejszy „Szmor Israel“ i żydzi Brodscy zamierzają wnieść petycyę popierającą usiłowania rządu. Zobaczyćmy. Mam nadzieję że propagatorowie tej myśli jeszcze się powstrzymają od tak demonstracyjnego zerwania łączności z narodem wśród którego żyją i który ma wszelkie prawo żądać od współobywateli wyznania moższonego, solidarnego opierania się wszelkiemu zamachowi na prawa krajowe.

Co do petycyi przez Świętojurów między chłopami ruskimi propagowanych, to w ostatnich dniach idzie ta agitacya świętojurska z większym niż dawniej uporem, a gdzie niegdzie nawet otwarta wywołała opozycję. Między świętojurami, mianowicie u niższego kleru ruskiego, powstały bardzo uzasadnione wątpliwości, czy jest godziwą rzeczą w kwestyi wyborów bezpośrednich iść z Niemcami przeciw Słowianom i wielu jest tego zdania, że tym razem lepiej pójść nawet z Polakami niż przeciw nim, zwłaszcza że i moskiewskie dzienniki przeciw projektowanej przez centralistów wiedeńskich reformie wyborczej się oświadczają. Na razie więc kurenda tutejszego konsystorza wystosowana do dziekanów z wezwaniem, aby przez parochów zbierali podpisy chłopów pod petycyę o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich nierównie lepszego doznawała przyjęcia niż teraz. Dziś wielu księży w ten lub ów sposób od agitacyi w tym kierunku się usuwa, a wielu bardzo księży i chłopów ruskich należących do Rad gminnych i powiatowych, podpisuje protest przeciw wyborom bezpośrednim, jak w Kolomyi, Katuszu, Przemyślanach, Trembowli, Rohatynie itd. Zaznaczyć muszę przy tej sposobności, że z uchwaleniem protestów więcej stóśunkowo spieszą się Rady powiatowe i gminne tu na Rusi niż tam w zachodnich obwodach Galicyi. Tak n. p. Rady miejskie i powiatowe w Krakowie, nie uchwałyły jeszcze — o ile do tej chwili wiemy — protestu.

Z Krakowa otrzymała nasza Rada miejska bardzo ponętną propozycję. Jeden z potomków w prostej linii hetmana Stanisława Jabłonowskiego ofiarował w piśmie do prezydenta miasta Lwowa wystosowaniem całej swego majątek — wspomniany książę Jabłonowski posiada w Krakowie kilka realności — na wzniesienie we Lwowie hetmanowi rzeczonymu wspaniałego pomnika spiżowego, pod warunkiem jedynie, by mu miasto zapewniło dożywocie w wysokości dochodu jaki obecnie pobiera z wspomnianych realności. Obecnie ma tu we Lwowie bohater z pod Beresteczka, Chocima, Trembowli i Wiednia, skromny kamienny pomnik na wałach hetmańskich (plantacye te właśnie od tego pomnika hetmanowego, hetmańskimi nazwane zostały) wystawiony przez Lwówian wdzięcznych za wyswobodzenie miasta od Turków i Tatarów, a ponownie w roku 1859 ustawiony staraniem redaktora Hipolita Stupnickiego; otóż pomnik ten chciałaby rodzina hetmańska trwałszymi i okazałszymi zastąpić i oświadczyła, jak wspominałem, gotowość ponieść kosztu tegoż wynagrodzenia. Że jednak nie wiadomym jest ile wynosi wartość nieruchomości krakowskich przez ks. Jabłonowskiego na ten cel ofiarowanych, że nie wiadomo dalej ile posag projektowany kosztować może, że w ogóle należy w całej rzeczy bliżej się rozpatrzyć i z ofertom porozumieć, przeto wybrało miasto nasze tymczasowo komisję, która pod przewodnictwem prezydenta ma dokłądną wyrozumieć księgę Jabłonowskiego i zbadać sprawę, swego czasu reprezentacji miejskiej przedłożyć swoje wnioski. Na każdy sposób są widoki, że nasze miasto będzie przeciw mogło przyjść do wspaniałego pomnika.

Mówiąc już o pomnikach, zapisać należy że wkrótce stanę na nad zasłoniętą częścią naszej Półty wśród miasta płynącej, spiżowy posąg św. Michała, patrona wschodniej części Galicyi, zabytek z czasów Władysława IV. Posąg stał niegdyś na zbrojowni także przez Władysława IV zbudowanej, następnie przez długie lata poniewierzał się po różnych składach starych rupiec miejskich. Terazniejsza reprezentacya miejska wysłała do Wiednia do reparacyi ten posąg, który wkrótce ma już przyszość jeden z najpiękniejszych placów miejskich.

Czytałem w Dzienniku Poznańskim polemikę między p. Sarneckim dyrektorem waszego teatru, a recenzentem waszym z powodu czerwonego płaszcza w jakim, jak się pokazuje, na scenie waszej Antos Rewizorek w Góralskich karpackich występuje. Szanowny dyrektor teatru tłumaczy artystę, który tak się wystrząsł, między innemi tą okolicznością, że w pieśni Korzeniowskiego, którą opryskli śpiewają, ma stać „czerwony płaszczyk, za pasem broń itd.“ Nie mam

jego ojcu w gniewie wyrzekł, byleby i on także ze swojej strony to samo uczynił. Oczywiście, wkrótce zgoda nastąpiła; piękna izraelitka umiała także zmusić naszego bohatera do oświadczenia się o jej rękę — i sztuka, kończy się zupełnym zwycięstwem nowych ludzi i zaręczynami młodej pary.

Temu pobiżnie skreślonymi rysami, zaledwie jesteśmy w stanie dać jakie takie wyobrażenie o tych dwóch komedjach; jak to sami czytelnicy zauważali już pewnie, główne pomysły nie odznaczają się nowością, krytyka w dodatku zarzuca ich autorowi niejaki zaniedbywanie się w stopniowym podnoszeniu akcyi, tudzież niedokładne umotyowanie pobudek stojących się powodem niekonsekwentnej niektórych osób charakterystyki. Jednakże chętnie przyznaje, iż komedye te przedstawiają niewyczerpany kalendarz obrazów pełnych życia, zalecających się niezmiernym ruchem, i dowcipem płynącym zawsze obfitym i gorącym strumieniem, chociaż niekiedy w zbyt lekką szatę dykcyi odzianym.

Niezwykle powodzenie jakie te dwie komedye na scenie węgierskiej znalazły, zawdzięcza głównie autor szczególnemu zestawieniu bogatych w prawdę charakterystyczną figur, odzwierciedlających wiernie społeczne życie jego rodaków. Stefan Toldy owładnięwszy już dzisiaj po mistrzowsku formą lekkiej komedyi, na przed sobą długą a szeroką drogę, po której krocząc uważnie, może się stać z czasem węgierskim Molierem. Czy ziści się nadzieja krytyki i tych co ufai w jego talent zdają się mu to obiecywać? — przyszłość pokaże; przepowiednie tego rodzaju w gorączkowych chwilach uwielbienia wydawane, najczęściej nie sprawdzają się, ale to nie dowód, aby względem Toldego sprawdzić się nie miały.

Musimy teraz, mówiąc o innych rzeczach, wspomnieć o wypadku, który w wysokim stopniu zaniepokoił sfery lekarsko-policyjne w Niemczech, jest to nie

pod ręką dzieł Korzeniowskiego, ale nie może tam być, i nie powinno być — chyba przez pomyłkę — „czerwony płaszczyk“ lecz „czerwony pas, za pasem broń itd.“ Czerwony płaszczyk nikt u nas nigdy u ludu nie widział, zaś czerwone pasy wełniane lub skórzane, nosi prawie cały lud na Rusi, i w wspomnianej pieśni góralskiej, jest też nie o płaszczyk lecz o pasie i o bronii za tym pasem mowa. Zresztą Góralskie nasi nie noszą wogóle płaszczyków lecz gunki, czyli jak to wierzchnie ubranie Huculi nazywają „Sardaki“ z brunatnego czerwoniawego własnej roboty sukna, wyszywane błękitnymi sznurkami.

Nie dziwić się, że artyści, którzy nigdy w naszych stronach nie byli, stroju huculów nie znają. Dyrekcya teatru łatwo jednak może bardzo szczegółowe opisy stroju naszych Karpackich Góralskich. Na przykład, książd Witkowski proboszcz ruskii w Żabiu wydał zajmującą książkę pod tytułem: „Rys historyczny o Huculach“, w której bardzo dokłądnie i drobiazgowo opisał także malowniczy strój swoich parafian.

Do opary tutejszej zaangażowana została w miejsc p. Kramerównę panna Brzechwa.

Nowa niebawem pojawi się na naszym scenie operetka narodowa pod tytułem „Kowale“, do której muzykę napisał p. Bogumił Smolik, tutejszy nauczyciel śpiewu i gry na fortepianie.

*) Rzeczywiście, w starém wydaniu dzieł Korzeniowskiego czytamy wyraźnie „czerwony płaszczyk“. — Przyp. Red. Dz. Pozn.

NIEMCY.

* Berlin, 16 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych rozpoczęło się pierwszym czytaniem projektów kościelno-politycznych, a zwłaszcza projektu dotyczącego wykształcenia duchownych i obsadzania urzędów kościelnych. Do głosu zapisał się za projektem 16 mówców, przeciw projektowi 9. Deputowany Reichensperger z Olpe zabrał pierwszy głos i ubolewał nad tem, iż w czasie, którego natcharakterystycznem jest zmianieniem zacięta walka przeciw całemu pozytywemu, konfesyjnemu chrześcijaństwu, wielki, ukonstytuowany, monarchiczny rząd państwa, stawia się właśnie na czele tej walki. Nieprzyjazne takie kościelowi prądy pojawiały się już nieraz, ale nigdy w tak niebezpieczny, gwałtowny sposób jak obecnie, gdzie szkodliwe swe skutki i jak na smutniejsze następstwa sprowadzają pośród społeczeństwa zdemoralizowany proletaryat. Jeżeli się ludowi odbiera wiarę w dalsze życie po śmierci, coż mu pozostanie innego jak tylko rzucić się w objęcia socyalnych agitatorów, a raczej ułudzioci? Już przed dziesiętnastu wiekami pierwszy socyalista Spartacus wołał do niewolników Rzymskiego państwa: „Używajcie dóbr tego świata, bo nie masz bogów.“ A mały epigon wielkiego tego socyalisty, Lassale, nie wołał do swych proletaryuszów: „mieszczanstwo zabrało wam świat pozatutejszy, używajcie więc dóbr ziemskich, które wam chcą odebrać.“ Kościół ogłoszony w stanie obłądzenia i śmiertelne zadano mu razy nie tylko przez prawa wyjątkowe, ale przez proste środki administracyjne. Każda wielkoduszna ręka podnosi się w narodzie skoro uderza na bezbronną kobietę (śmiech w Izbie); tak, panowie, kościół jest tak bezbronna niewiasta, a co więcej jest on matką cywilizowanego świata; kto o tem wątpi, niechaj poczyta się z Gibbona. Mówca mówi następnie obszernie o przesładowaniach kościoła przez państwo, o zniesieniu osobnego wydziału w ministerstwie dla spraw katolickich i o prawie o Jezuitach. Jeżeli lud katolicki protestuje przeciw temu, to jest w pełnem swem prawie; panowie z lewicy byłiby swego czasu w inny przeciw temu protestowali sposób. Tak mówca jak i jego przyjaciele pojmowali że swego ograniczonego, konfesyjnego stanowiska obowiązki poddanych tak, że nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio nie opierali się podatkom i ciężarom, jakich rząd od poddanych się domagał (śmiech); nigdy nie było naszym hasłem: „Temu ministerstwu ani grosza!“ Wstrzymuję się od wszelkich uwag nad materyalną treścią projektu, brakło mi dostatecznego czasu do przyszywania się na to, a uważam za niestosowne przemawiać w Izbie bez należytego przygotowania. Chciałbym tylko niektóre formalne poczynić uwagi. Artykuł 18 konstytucyi znoszący prawo państwa mianowania, przedstawiania, wyboru i zatwierdzania duchownych w kościelnych ich urzędach, nie jest redagowanym przez mężów, o których powiedzieby można, tak jak to dawniej powiedziano pewnego razu, że pod względem politycznym w „dzieciach“ jeszcze chodzą trzewikach, ale przez ludzi którzy długim ciężkim doświadczeniem doszli do przekonania, że zgubnym jest oddawać kościół pod jarzmo biurokracyi.

Izba broniąca zwykle tak gorliwie naruszenia kon-

więcej jak zatrucie całej okolicy gęsto zaludnionej wydobyciami się z fabryki, wyrabiającej kwasy arsenikowe.

Od pewnego czasu po wsiach przyległych do miasta Haan, jako to: Vooshaide, Hansenhaide, Konradshaide, Quallerhaide, Klapmütz, Windhof, Brotzheche, Gellenkotten, tudzież na stacyi Haan mieszkańcy czuli pewien rodzaj znużenia, niby osłabienia w całym fizycznym organizmie. Wkrótce potem burmistrz miasta Haanu pan Hirsch, wzbronil ludności zamieszkującej powyższe wymienione wioski sprowadzania do miasta warzyw, roślin pastewnych, owadów, drobiu, nabiału i miodu, albowiem po przeprowadzeniu przez powiatowego doktora dokłądnej analizy przekonano się, iż wszystkie te przedmioty dostarczane na targ przez włościan zawierały w sobie pierwiastki arseniku, a więc za trującą uważanemi być musiały. Powodem do tego była fabryka założona w r. 1871 przez stowarzyszenie akcyjne w pobliżu stacyi Haan z upoważnienia rządu, chociaż gdy towarzystwo to starało się o otrzymanie koncesyi dla założenia jej w Kolonii, Elberfeld, Sennbornie i Dyseldorffie, wszędzie otrzymywało odmowną odpowiedź. Władza rządowa udzielać pozwolenie na wyrabianie najszkodliwszych zdrowiu ludziemu materiyarów, miała przekonanie, iż miejsce, na którym fabryka miała być wzniesioną, stóśunkowo było dosyć odosobnione. Naprawdę mieszkańcy okoliczności zanosił przed tem prośbę do ministerstwa, aby na to nie pozwalano; napróżno przedstawiano następnie, iż w popiele wyrzucenym z fabryki znajduje się mnóstwo cząstek arsenikowych mogących bardzo szkodliwie działać na zdrowie ludzkie; — dowodzone nawet, że materyały używane w niej na przetwarzanie nie są tak oczyszczone, jak to przedsiębiorcy tego zakładu w rząd mówić się starali i t. p. i t. p. Lecz wszystko nie nie pomagało, władza stanowczo odrzucała każde tego rodzaju podanie, a zanoszących prośby z kwitkiem odprawiano.

stytucyi, powinna i pod tym względem okazać swą gorliwość. Minister Ladenberg w podobny sposób bronił interesów kościoła i państwa. Wypowiedział on wyraźnie, przyczem wtórowała mu Izba, że jura reservata circa sacra państwa zniesione są i przywrócone być mogą tylko przez zmianę konstytucyi. Minister Falk przyznaje to implícite oddając projekta pod podwójne obrady w przeciągu 21 dni. Atoli wedle zdania ministra wtedy tylko można przeprowadzić prawo kolidujące z konstytucyą, jeżeli się przy tym zmieni samą konstytucyą. — Następnie zabrał głos deputowany Bennigsen i podniósł, że poprzedni mówca mówiąc jeszcze dwie godziny nie zrobił ani jednej faktycznej uwagi co do projektów. (Bardzo słusznie). Jeżeli deputowany Reichensperger mniemał, że nie można pierwój obradować nad projektami zanim konstytucyą nie będzie zmieniona, to kwestya ta rozstrzygnięta została już przez precedencyę, a mianowicie przez przyjęcie konstytucyi północno-niemieckiego związku, która naruszyła w zasadzie konstytucyą monarchii bez poprzedniej albo następnej jej zmiany. Przedłożone projekta domagają się tylko praw dla państwa, bez których państwo obyc się nie może. Pojedyncze artykuły projektu są wedle krajowego prawa, dobrem, pruskim prawem i mają dzisiaj jeszcze moc obowiązującą w Badenii, Bawarii i Wyrtembergii. Gdzie więc jest to niebezpieczeństwo, w którym znajduje się kościół? Tymczasem chodzi tu rzeczywiście o zmianę artykułu 15 konstytucyi i dla tego tak ja, jak i moi przyjaciele jesteśmy za najsumienniejszymi obradami nad projektami i będziemy głosowali za przekazaniem ich osobnej komisji. — Dotąd sięgają tylko nasze wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia. Dalsze rozprawy podamy w następnym numerze.

Posada naczelnego prezesa W. X. Poznańskiego wakująca obecnie po zamianowaniu hr. Königsmarcka ministrem handlu, będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obsadzona przez prezesa rejencji Nordenflichta z Frankfurtu nad Odrą. Kreuz. Ztg. donosi wprawdzie, że nie zapadła jeszcze pod tym względem żadna uchwała, ale nie ma widoków, aby dawny naczelnik prezes Księstwa p. Horn powrócił nazad do Poznania, a prezes policyi berlińskiej p. Madai potrzebnym jest koniecznie w Berlinie i nie opuści swego stanowiska.

Minister handlu wydał pod dniem 8 stycznia b. r. rozporządzenie do wszystkich królewskich dyrekcji kolei pozwalające używać kobiet przy służbie kolejowej, a zwłaszcza do sprzedaży biletów, w ekspedycyi pakunków i służbie telegraficznej. Na pierwszym miejscu mają być uwzględnione żony i córki urzędników kolejowych.

Śmierć Napoleona III pomimo strasnej jego kłęski moralnej zgotowanej bitwą Sedaną, pomimo wyznaczenia go od lat dwóch już przeszło z grona mężów, na których zwracali się oczy całego cywilizowanego świata, wywołała na nowo w całej prasie liczne wspomnienia i komentarze o jego życiu i rządach. Z tego też powodu zamieszczamy tu ustepy z półurzędowej Provinzial Corresp. dotyczące śmierci byłego cesarza Francyi. „Napoleon III — pisze półurzędowy organ niemiecki — nie był wprawdzie wielkim człowiekiem, należał przecież niezaprzeczenie do najznacześniejszych osobistości najnowszej historii. Do prawdziwej wielkości nie dostawało mu siły moralnej, za to przymiotami ducha — wszechstronnem — wysokim wykształceniem i bogactwem środków przewyższał o wiele wszystkich panujących i mężów stanu. — Chcąc go sprawiedliwie osądzić, trzeba przedewszystkiem mieć na uwadze początek jego wielkości, warunki, na jakich przyszedł do rządów i zadanie, jakie mu te nałożyły rządy, a przedewszystkiem charakter ducha, właściwości i słabości narodu, na którego stał czele. Pomimo wielu jego czynów zakrawających na sprawy awanturnika, pomimo wielu rzeczy dających wiele do myślenia, a które tylko potępić należy, nie może historia uważać go jako zwyyczajnego człowieka, skoro taki naród jak francuzki mógł przez lat 20 i to w ciężkich czasach prowadzić i trzymać namiętności jego na wodzy. Historia nie może uważać tego za zwykłego człowieka, który swemi politycznymi ideami i dążnościami wywierał znaczny wpływ i po za granicami Francyi, a który doprowadził do skutku jedną z najważniejszych zmian politycznych w Europie: jedność Włoch. Atoli pomimo doniosłych jego czynów brzemiennych nieraz w olbrzymie skutki, nie dostawało mu prawdziwego znamienia wielkości i w najświetniejszych jego epokach, bo zamiary jego i dążności nie miały nigdy za podstawę wyższych moralnych powodów, ale tylko obrachowania politycznego egoizmu i mądrości świata. W celu utrwalenia swych rządów podniósł on materyalny dobrobyt, ale nie starał się o duchowy i moralny rozwój swych poddanych, owszem popierał w nim żądzę używania i wolności obyczajów.

Napoleon III chciał w prawo międzynarodowe nowe wprowadzić zasady, ale tylko na to, aby przyczyniły się one do przewagi politycznej Francyi i do większego

Już zaraz w pierwszym roku czynności fabrycznej wszystkie pszoły w okolicy pogięły z otrucia, ule zaś, które więci były oddalone, coraz widoczniej ulegały niszczeniu. Bydło poczęło chorować, ilość mleka widocznie się zmniejszała. Mieszkańcy okoliczności od dymu wychodzącego z komina fabrycznego poczęli cierpieć na zawrót i ból głowy, na ciężkość oddechu, mdłości i wymioty, robotnicy zaś pracujący w fabryce mocniej jeszcze zapadali na zdrowiu: członki im drętwiały, sztywniały, przyczem robiły im się rany na ciele. Następnie roku stan rzeczy przybrał jeszcze groźniejsze rozmiary, albowiem właściciele tego fabrycznego zakładu, nie pytając nikogo o pozwolenie, bez względu na skargi i narzekania mieszkańców, drugi jeszcze komin wybudowali dla wyciągania sublimatów arsenikowych. Do poprzednio wymienionych cierpień przyłączyły się teraz bóle brzuszne, gardła, trzęsienie w członkach, dyaryja i silna a nieustanna transpiracya. Doktor powiatowy (Kreisphysikus) sprawdził, iż wszyscy jego pacjenci chorowali na chroniczne otrucie arsenikiem. Pewnego razu robotnik przy kolei żelaznej pracujący, owiany kłębam dymu wychodzącymi z komina fabrycznego, natychmiast poczuł ogromny i gwałtowny ból głowy, tracąc na długo przytomność umysłu. Przy sprawdzeniu śmierci chłopczyka, przypadł pod koniec ubiegłego roku, lekarze przypisali ją otruciu arsenikiem; te same skutki zauważano przy sekcyi byłda, które z większą jeszcze gwałtownością niż poprzedniego lata padało, sekcyi dokonanej przez departamentowych weterynarzy. W mleku krowiém, jakkolwiek w małej tylko ilości otrzymywanem, dostrzeżono brak tworogu, a przy największej uścisłości niepodobna było wyrobić z niego masła. Dalej zauważano na rosnących w pobliżu fabryki rzepie, brukwi, burakach, grochu, sałacie także pierwiastki arsenikowe, a na liściach okazywały się czarne nity pochodzące od spaleniźny szerokie plamy. Skutkiem takiego stanu rzeczy burmistrz

blasku jego tronu. Podczas gdy z jednej strony w imię prawa narodów starał się o przeprowadzenie jednoci Włoch, z drugiej strony wziął sobie za zadanie sprzeciwić się wszelkimi siłami narodowemu rozwojowi Niemiec i krzewił w końcu w narodzie francuskim zachcianki posiadania niemieckiego Renu. Co Francyi samęj dotyczy, to nikt obecnie nie może powiedzieć jaszeze, czy taka potężna niegdys pamięć Napoleona I, która utorowała kuzynowi jego drogę do tronu, czy pamięć na dwadzieścia lat rządów Napoleona III wpośród dobrobytu i zewnętrznego blasku, które poprzedziły upadek byłego cesarza Francyi, wyjdą kiedyś jeszcze synowi jego na korzyść. Należy najpierw zaczekać, czy uda się Francyi wyjść zwycięzko z politycznego rozprężenia, w jakie wstręcił upadek cesarstwa, czy też może ziści się przepowiednia znanego badacza dziejów, że Napoleon III ani jego system nie zawiąży nie w przeznaczeniu Francyi, ale wstrząsły mały jest tylko o jakie lat dwadzieścia.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 stycznia. W chwili zebrania się rajchsratu i mającej mu się przedłożyć reformy wyborczej zastanawia się między innemi Neue fr. Presse nad stóśunkiem liczebnym spodziewanym w radzie państwa, skoro takowa będzie dziełem bezpośrednich wyborów. — W tej mierze przychodzi Neue freie Presse do następującego rezultatu:

	wiernokonstytucyjnych.	przeciwników.	wątpliwych.
Niższa Austria	34	1	—
Wyższa Austria	8	5	3
Salzburg	3	1	—
Czechy	33	33	24
Morawia	14	9	11
Szląsk	9	1	—
Galicya	12	37	11
Bukowina	3	5	—
Styrya	18	4	—
Karyntya	8	—	1
Kraina	4	4	—
Gorycia	—	—	3
Istria	—	—	3
Triest	1	2	—
Dalmacja	2	—	6
Tyrol	5	10	2
Vorarlberg	1	2	—

Razem 155 114 64
Niepotrzebujemy dodawać, że podobne obliczenie organu centralistycznego dokonaniem zostało z uwzględnieniem tylko okoliczności, przemawiających na korzyść centralistów, i że kombinacye odnoszące się do Czech, a przedewszystkiem do Galicyi usunęte zostały na podstawach nie wytrzymujących żadnej krytyki. Wątpić bowiem należy, aby w Galicyi, która dziś między 38 deputowanymi liczyzaledwie dwóch czy trzech nieidących solidarnie z kołem polskim, mógł się w przeciągu kilku miesięcy w ten sposób zmienić stóśunek, iżby naraz po stronie rządu stanęło 12 posłów, a w szeregu wątpliwych znalazło się ich aż 11. Niewątpimy, że gdyby w Galicyi uprowadzono bezpośrednie wybory rząd znalazł się w korzystniejszym niż dotąd położeniu, bo w pewnych okręgach Galicyi wschodniej nie będzie można w obec agitacyi St. Jurców liczyć na bezwzględne powodzenie, w żadnym jednakże razie pogodzić się nie możemy z arytmetycznymi ćwiczeniami Neue fr. Presse, która buduje np. swe obliczenie na nadziejach, że Tarnów, Stanisławów, Rzeszów, itd. wysłał deputowanych rządowych, gdy tymczasem miasta te są jednymi z tych miast, o których nikt ani na chwilę nie wątpi, że jedynie wybrać mogą kandydatów narodowych.

Zresztą choćby nawet obliczenia Neue fr. Presse były prawdopodobne, to i tak niema z czego tryumfować. Prosimy tylko na to zwrócić uwagę, że bezpośrednie wybory to ostatnia ucieczka centralistów, to pomysł, do którego uciekają się dla tego, aby się ratować, inna już niepozostaje im droga. — Mimo tak nadulżonego wysiłku, jakże przedstawia się tabela sporządzona przez organ ministerialny? Oto na 333 deputowanych, gabinet Auersperga może bezwzględnie rachować tylko na 155 zwolenników, reszta należy bądź do obozu opozycyjnego lub do takich, o których niemożna Neue fr. Presse powiedzieć co zrobią w chwili stanowczej z sobą.

Przypuśćmy nawet, że połowa z tych wątpliwych dałaby się namówić na stronę ministerialną, to i tak wiernokonstytucyjni nie doliczą się dwóch trzecich części głosów niezbędnych do powzięcia każdej ważniejszej uchwały, a szczególniej takiej, co decyduje o ustroju konstytucyjnym lub zmianie samęj konstytucyi. Tylko w tym razie, gdyby ci 63 wątpliwych przetrzcili się do obozu rządowego, co naturalnie jest niemożliwem, już przez sam wzgląd na Czechy, gdzie ma

Hirsch, opatrzonej w dowody nieulegające już najmniejszej wątpliwości, nie mogąc otrzymać od władz rządowych, pomimo najgorętszych starań i zachodów, żadnego zadośćuczynienia ani pomocy, wydał sam rozkaz zamknięcia tej głośniejsz dzisiaj pod Haan arsenikowych kwasów fabryki. Mieszkańcy ponieśli ogromne na zdrowiu i dobytku straty; ten ostatni może im być w części zwróconym, lecz zrujnowanego stopniowem otruciem zdrowia, nikt prawdopodobnie do pierwsiakowego stanu nie powróci. Ciekawa rzecz, jak się cała ta sprawa skończy; w d. 26 listopada z. r. rząd wysłał na miejsce komisję do wyprowadzenia najdokłądniejszego w tej kwestyi śledztwa; jak wynagrodzenie poszkodowanych, tak ukaranie winnych, co tak wielce szkodliwy dla bezpieczeństwa publicznego zakład wnieść dozwolili, byłoby w równy mierze pożądanem.

W dniu 12 grudnia umarł w Londynie najuczciwszy i najznakomitszy angielski filolog Edwin Norris. Mając już lat 77, nie przestawał zajmować się umiejętnością i właśnie na schyłku swojego życia z dniaw energią pracował nad dziełem, które zapewne imię jego niezatartemi zgłoskami wyrzeje w pamięci naukowego świata. Ma to być słownik ewiekopisma (pisma klinowego), zebrany i ułożony z materyałów tak bogato reprezentowanych w muzeum brytańskim. Drugim zaś ważnem dziełem, jakim wspólnie z generałem Henrykiem Rawlinsonem umiejętność się przysłużył, było wydanie na użytek publiczny ewiekopismów odcyfrowanych na assyryjskich i babilońskich pomnikach, w dwóch tomach, każdy o 70 (folio) arkuszach.

być aż 24. wapiących, i Galicyi, gdzie N. Fr. Pr. spodziewa się znaleźć ich aż 11, może rząd liczyć z biedą na dwie trzecie części głosów.

W tym stanie rzeczy zawczasem jest tryumf tych dzienników, które z uchwaleniem reformy wyborczej spodziewają się, iż zaświada dla Austrii era wierunkonstytucyjna, era, która stanowczo zlanie opozycję a zapewni zwycięstwo klacie niemieckiej.

Oficyalni korespondenci paryskich i pragskich dzienników głoszą, że wspólne delegacje otwarte zostaną już 15 marca, a parlament ukończy swe prace z końcem kwietnia.

Z tego powodu rząd dziś już pracuje bardzo pilnie nad ułożeniem budżetu na rok 1874. Rada państwa rozjechała się z końcem kwietnia, nie zbierze się aż po ukończony wystawie wiedeńskiej, co nie pierw nastąpi jak w październiku a nawet może i później.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają dziś list hr. Beusta w odpowiedzi na dokrycia hr. Gramonta, tudzież dołączony do niego odpis depeszy do ks. Meternicha w Paryżu z datą 11 czerwca 1870. Oba te dokumenta załatwiają sprawy, abyśmy tu mogli zamieścić w całości, ograniczamy się przeto na wzmiankę, że takowe nie zadowolili ani tych, co wierzyli w niemiecki patriotyzm hr. Beusta, ani tych, którzy twierdzili, że sprzyjał zamiarom Francji. Jednym słowem, były kanclerz austriacki jak zawsze tak i w r. 1870 siedział na dwóch stołkach i usiłował tak Niemcy jak i Francję wyprowadzić w pole. Na t. Zeit. pisze z tego powodu między innymi: Austriacka ta depesza do Meternicha nieczego, więcej nie dowodzi, jak tylko, że Austrii nie zaczęła Francji, aby z hiszpańskich kandydatury zrobić casus belli. Lecz czego podobnego nikt nie twierdził. Zresztą hr. Beust w zapale znanego swego wielomównictwa zdaje się mówić o wszystkim, tylko nie o samej rzeczy. Takową potwierdza milcząco i przynajmniej się samemu, że zapewniając w depeszy z 19 lipca 1870 o pokojowym ułożeniu Austrii, równocześnie zapewniał w piśmie tajnym z dnia 20 lipca przesłanym na ręce ks. Gramonta, iż Austrii sprawę Francji uważa za własną, i że do jej powodzenia przyczyni się w granicach nieprzechodzących jej siły. Oficyalne pióra niech jak chcą usprawiedliwiają hr. Beusta, nie potrafią go jednakże usprawiedliwić z zarzutów, że zachęcał Francję do wojny, a to tylko dla tego, aby ją w chwili stanowiącej opuścić.

15 stycznia. Dziś miano przedłożyć w Radzie państwa wniosek ustawy o reformie wyborczej. Tymczasem, jak się dowiadujemy, wniosek ten nie jest jeszcze zupełnie wykończonym, w skutek czego przedłożony dopiero zostanie 17 lub 18 b. m.

Wiadomość, iż reforma wyborcza obowiązywać będzie także Galicyę, wywołała wielkie w tej prowincji oburzenie i spowodowała rady powiatowe do uchwalenia protestów przeciw tej reformie.

Podobny protest uchwalili także Rada miasta Przemyśla, lecz jakież było wielkie jej zdziwienie, gdy starosta przemyski p. Seidler zawiesił tę uchwałę. Zapewniają, że krok ten pana starosty nie jest aktem samowoli jednego urzędnika, ale że istnieje na okólnik, wydany przez prezydium namiestnictwa do starostów, polecający tymże w ogóle zawieszanie uchwał reprezentacyjnych, gdyby takowe skierowane były przeciw reformie wyborczej, podczas gdy o uchwałach, oświadczających się za reformę, nie ma mowy w okólniku. Dzienniki galicyjskie podnoszą z tego powodu krzyk oburzenia, a Dziennik polski, który pierwszy podał wiadomość o tym gwałcie, pisze:

„Na wszelki wypadek wynaleziono nowy sposób fabrykowania konstytucyjnej opinii publicznej ad libitum; chodzi tylko o to, komu należy się patent na ten wynalazek, czy p. Seidlerowi, czy wyższemu sferom? Kilku żydom, od wczoraj przebranych w niemieckie suknie, z których poważniejsze i wykształcone koła żydowskie głośno sobie żartują, wolno jest podnosić jęki przeciw sejmowi i prosić o bezpośrednie wybory. Agitatorom moskalfilskim wolno jest wytulacz pieszczoty od wójtów i fałszować podpisy gmin na petycjach za wyborami bezpośrednimi. Ale reprezentacyom największych miast kraju, reprezentacyom powiatów, najpoważniejszym w ogóle zgromadzeniom kraju, ma być nie wolno prosić, aby tych wyborów bezpośrednich nie uchwalono, aby konstytucji nie naruszano!”

FRANCYA.

* **Paryż**, 14 stycznia. Każdy od brzegów ciekawny do Londynu przybywający pociąg przywozi tłumy osób udających się na żałobny obchód do Chislehurst. Pomiedzy w końcu przybyłymi gośćmi znajdują się książę Jérom Napoleon, księżna Klotylda i Małyda, książę Lucian Bonaparte, książęta Joachim i Ludwik Murat, książę Cambridge, książę i księżna Mouchy, baron Jérom David, Paweł Cassagnac, książę Uzue i wielu innych. Chislehurst jest przepełnionym, że za najskromniejsze mieszkanie bajeczne płacić trzeba ceny, a większa część osób nie mogąc znaleźć pomieszczenia udaje się na noc do Londynu. Książę Napoleon i księżna Klotylda ubrani w czerni, przyjeżdżali byli natychmiast po przybyciu przez cesarza. Zaczem odbyła się narada familijna nad pogrzebem zmarłego cesarza, który ustanowiono ostatecznie na środę o 11 i pół godziny przed południem. W wtorek dnia poprzedniego był wystawiony w galerii obrazów z Camden House na paradyżnym. Ciało cesarza spoczywające dotąd na skromnym jego postumencie z powodu sekcji, ma być w całej paradyż wystawione dla publiczności. Ku temu celowi obrano zwłoki Napoleona III w mundur marszałka, który miał wśród bitwy pod Sedanem i w którym poddał się pomiędzy Frenois i Douchery księciu Siermarckowi. — Mundur ten, którego od czasu Wilhelmshöhe nigdy nie miał na sobie cesarz, włożył na martwe jego ciało starzy jego studzy i najjaśniejsi przyjaciele hr. Clary, eksminister Rouher i marzał de la Grange. Ciało Napoleona w podwójnej spódnicy trumnie, wewnątrz jest ołowiana, zewnętrzna z drzewa mahoniowego. Trumna zewnętrzna wybita jest białym atlasem, przykryta purpurowym aksamiem, a cała srebrnymi wybita gwóździami. Na pokrywie trumny znajduje się cesarska korona, wielki srebrny krzyż i następujący napis:

Napoleon III
Empereur des Français,
Né à Paris
le 20 Avril 1808,
Mort à Camden Place
Chislehurst
le 5 Janvier 1873
R. I. P.

Po złożeniu zwłok Napoleona III do trumny i wystawieniu następnie trumny w sypialni jego pokoju, oddał się do zwłok książęta Lucian, Jérôme, Joachim,

Karol i Achille. Następnie odwiedził je młody Ludwik Napoleon w towarzystwie hr. Clary, a w końcu ekscesarzowa Eugenia. W samym końcu przybyli książęta Wales i Christian Szleswigo-Holsztyński, których nie przyjęła cesarzowa i dla tego udali się natychmiast do komnaty, w której wystawiono zwłoki cesarza. W wieczornych godzinach pozwolono wszystkim mieszkańcom Chislehurst odwiedzić ciało. Komnata mieszcząca w sobie zwłoki byłego cesarza Francji jest zaćmioną, w środku jej wystawioną jest trumna. Ekscesarz spoczywa w pełnym mundurze w rękawiczkach na rękach, a nawet wsiada broda zaczesana są według jego zwyczajów. Twarz Napoleona III nie zmieniła się wcale po śmierci, owszem ekscesarz wypatrzył nawet młodzieńczej twarzy, bo fałda, która zwykle rysowała się na jego czole, znikła po śmierci. Z ciała zdejmują ustawicznie fotografie, a nawet zdjęto już woskowy odlew. Ciało złożone będzie tymczasowo w kościele św. Maryi w sarkofagu zanim nie ukończą budującej się osobnej kaplicy. Galeria obrazów, ulubiony przybytek zmarłego, w którym przechadzał się ekscesarz godzinami z ekscesarzową, synem i dr. Conneau, a w której zwłoki publicznie wystawione być mają, wybita jest cała czarnym aksamiem i przyozdobiona w cesarską koronę i litery N. Dziś zamknięta będzie trumna, poczem nakryją ją purpurowym aksamiem, mającym na każdym rogu cesarską koronę, litery N. tkane ze srebra i w środku krzyż srebrny na długiej całej trumny. Jutro, to jest w środę 15 b. m. ma się odbyć pogrzeb. Do konduktu żałobnego mają być przypuszczone tylko osoby należące do cesarskiej rodziny, a że liczba ich przechodzi liczbę 150, bodaj pomyśleć, że wszystkie mały kościółek św. Maryi. Chór katedry św. Jerzego w Londynie żałobnie odśpiewa pieśni przy pogrzebie. Zwłoki cesarza powiezie do kościoła woz ośmiu zaprzężonych koni, za którym postępować będzie pieszo cesarska rodzina w następującym porządku: Syn ekscesarza, dalej książęta Joachim i Achille Murat, dalej Rouher i inni. Każdy z nich trzymać będzie w ręku podczas pochodu do kościoła, srebrny sznur przyczepiony do aksamiędnej opony pokrywającej trumnę. Na życzenie cesarzowej, żaden pojazd nie będzie towarzyszył zwłokom, a Eugenia, jeżeli jej zdrowie pozwoli, oczekiwać będzie z księżniczkami krwi i damskim dworem, na kondukt w kościele. — Tyle co do szczegółów pogrzebu byłego cesarza Francji.

Stronictwo bonapartystów urządziło formalną pielgrzymkę do Chislehurst. I najubożsi Francuzi, którzy jakkolwiek mieli kiedyś styczność ze zmarłym ekscesarzem, otrzymali od p. Rouhera pieniądze na podróż do Anglii i kartki na wolny wstęp do gospod londyńskich. Wszystko to ma być niezbitym dowodem przywiązania francuskiego ludu do Napoleonów i środków do przeprowadzenia zamiarów ekscesarzowej Eugeniei przewodzić stronictwa bonapartystów i żyć będą w swym gronie napoleońskie idee, dopóki młodemu Ludwikowi nie uda się pozyskać armii i jakiejś znaczniejszej i wybitniejszej osobistości z licznego zastępu plet pięknej, odgrywającej we Francji niepoślednią rolę w polityce.

Porozumienie pomiędzy p. Thiersem a prawicą uważają w kołach rządowych za bardzo bliskie. Interpelacya p. Belastel zależeć będzie od tego, jak postawi się prezydent w obec żądań komisji trzydziestu. Kwestya rzymska popierana tak przez rojalistów, szkodzi zdaje się własnym interesom.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 15 stycznia. Posłowi tureckiemu w Londynie nakazał rząd turecki telegramem, aby przeciw Times'owi wytoczył proces z powodu ogłoszenia okólnika rzekomego Khalila baszy o unifikacyi tureckiego długu rządowego.

Brussels, 15 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby reprezentantów oświadczył minister skarbu p. Malou we względzie odmówionej zezwolenia na cesy kolei luksemburskiej, że zapowiedziane oświadczenie odrzucić jeszcze musi, ponieważ sprawa ta przez odmówienie zezwolenia na cesy nie jest jeszcze zakończoną; z początkiem lutego dopiero będzie mógł dać stanowcze oświadczenie.

Bayonne, 16 stycznia. Naczelnik hufców karlistów w Guipozcoa zagroził urzędnikom kolei północnej rozstrzelaniem i zbiciem kolei; w niektórych miejscach wyjeżdżają szyn.

Nowy York, 16 stycznia. Parowiec „Erie“ z Rio zburzony został w bliskości Pernambuco przez wybuch na nim pożar. Przy tem stracono ładunek 37,000 miechów kawy. — Wedle nadesłanych tu wiadomości, wysadził parowiec „Edgar Stuart“ dość znaczną ilość broni i amunicji jako też 60 ochotników w Lino na wyspie Kubie.

Londyn, 16 stycznia. Wedle doniesień z Zanzibaru nadeszły tam dnia 30 listopada r. z listy z Unyanem, wedle których uzbójca przez p. Stanley wyprawa przybyła do p. Livingstone ten zaś już 18 sierpnia r. z. udał się był znowu do środkowych części Afryki. Od samego Livingstone żadne nie nadeszło doniesienie. — Otrzymał przez Daily News z Nowego Yorku telegram z dnia wczorajszego podaje wiadomość, że półwysep i zatoka Samana wydzielone zostały za rentę roczną 150,000 dolarów na 99 lat amerykańskiemu towarzystwu, i że ostateczną ugodę senat wyspy St. Domingo ratyfikował.

Rzym, 15 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przyjęto jednogłośnie rezolucyę p. Borromeo, aby żałobę z powodu śmierci Napoleona dać wyraz urzędowy. — Wedle Osservatore romano zakazuje się udział katolików we wniesieniu pomnika dla Napoleona sam przez się, ponieważ on to właśnie sprawdził obecne stosunki we Włoszech. — Papież przyjmował dzisiaj całe duchowieństwo parafialne Rzymu, które wręczyło mu adres. W odpowiedzi swój przytoczył Papież biblię przypowieść o trojakiem kuszeniu Jezusa a za najgorsze kuszenie zaznaczył owo, wedle którego ofiarowano mu układ, obciążając pieniądze i korzyści i zapowiadając spokojność i pokój.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 16 stycznia. W Zgromadzeniu narodowem toczą się dalsze obrady nad projektem do prawa ks. Broglie. P. Johnston pragnie zainterpelować ministra oświecenia co do okólnika zmieniającego dotychczasową metodę naukową. Minister oświecenia broni okólnika jako zupełnie prawnego, oświadczając, że gotów odpo-

wiedzieć podezas obrad nad interpelacyą. Obrady te naznaczone na jutro; dzisiejsze zamknięto.

Paryż, 16 stycznia. P. Kazimierz Perier oświadczył na zgromadzeniu owę część lewego centrum, która wraz z nim z frakcyi tej wystąpiła, że zgadza się na politykę p. Thiersa, jaką rozwinął w ordęzi, lecz że zastępuje się i do każdej formy rządu, jeżeli kraj objawi w tej mierze wolę swoją. — Wedle Agence Havas uważają w kołach legitymistowskich fuzyę legitymistów i orleanistów za fakt dokonany.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 16 stycznia. P. Tytus Maleszewski, znany zaszczytnie artysta, wygotował dwa obrazy, z których jeden przedstawia Stefana Czarnieckiego podług obrazu ówczesnego berlińskiego artysty, wymalowanego na żądanie w. elektora, a drugi Jana Kochanowskiego, podług rzeźby na grobowcu w Zwoleńcu w Sandomierskiem, która ma najwierniej przedstawiać oblicze ojca Urzuli, w czem poszedł za radą takich znawców jak Matejko, Łepkowski i Siemiński. Litografii tych portretów dokonał p. Mechler w Monachium, a odbija je drukarnia Fritschera. — Prenumerata na obadwa te rysunki podają się tutaj księgarz p. Czapiński, i my chętnie w tym względzie ofiarujemy nasze pośrednictwo. Obadwa portrety kosztują 5 tal. Mamy nadzieję, że i tym razem przyczyni się chętnie publiczność nasza do rozpowszechnienia tak drogowanych a nader pięknych, jak nam znawcy zarezają, wykonanych portretów. Prenumerata ma miejsce do 1 marca.

* Przypominamy raz jeszcze czytelnikom naszym, że na dzień jutrzejszy przypada ostatni występ znakomitej naszej śpiewaczki p. Wandę Kleczkowskiej.

* Na naczelnego prezesa naszego Księstwa ma wedle wiadomości z Berlina Ostdeutsche Zeitung, najwięcej widoków podsekretarz stanu p. Bitter.

* Wczoraj w kościele św. Marcina odbył się ślub pana Aleksandra Jarockiego z panną Jadwigą Sempolowską, córką znanego obywatela i żołnierza z roku 30 pana Ludwika Sempolowskiego.

* Wczoraj dnia 16 b. m. odbyła się na małej sali Barzowej loterya fantowa na korzyść Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, poczem rozpoczęły się na wielkiej sali Barzowej tańce, które trwały aż do późnej godziny. Bawiono się ohocho wśród wesołego nastroju.

* Hr. Königsmarck mianowany świeżo ministrem rolnictwa, zeznał się wczoraj z urzędnikami tutajjszej rejencyi. Na słowa pożegnawcze odpowiedział wiceprezydent p. Wegner. Hr. Königsmarck w tych dniach odjeżdża do Berlina.

* W miejskiej szkole realnej odbywa obecnie szkolny radca dr. Polte rewizyę, przekonując się przedewszystkiem, jakie język niemiecki w klasach polskich porobił postępy.

* Sady przysięgłych. Na wczorajszym posiedzeniu toczyły się znowu dwie sprawy: przeciw Grotowi Andrejowi i Wozniakowi Janowi, których prokuratora królewskiego oskarża o ciężką kradzież, przez to popelnioną, że z zamkniętego schowanka kradł kartofle. Przysięgli nabrali z toku sprawy przekonania o winie oskarżonych, a deputacya sądowa skazała pierwszego na 3 lata, a drugiego na rok jeden więzienia w domu karnym (Zuchthaus). Dziś toczy się sprawa przeciw Marcinowi Cielicorze z Przecławka o pobicie człowieka, który w skutku tego umarł.

* Inspektorowie szkolni. Minister oświecenia mianował dla szkół katolickich następujących inspektorów szkolnych: dla powiatów Krotoszyńskiego i Pleszewskiego, dotychczasowego nauczyciela gimnazjalnego Schwalbe w Krotoszyźnie, z siedzibą w Krotoszyźnie; dla powiatów Wschowskiego i Kroszńskiego dotychczasowego nauczyciela gimnazjalnego Fehlbaga z siedzibą w Lesznie. Ciż od 1 b. m. rozpoczęli już swój urząd.

* Koscian, 17 stycznia. Wczoraj odbyło się tu zebranie około 3000 włościan celem podpisania petycyi do sejmiku domagającej się równego podziału ciężarów dróg i t. d.

* Oblężenie bydła, jakie odbyło się w naszej prowincyi dnia 10 b. m., wykazało w naszym mieście następujące rezultaty. Oblężono ogółem 538 gospodarstw z bydłem, a zwłaszcza w I rewirze znalazło 60 gospodarstw, w II 80, w III 125, w IV 88, w V 185. Koni zapisano 1132, krów 205, osłów 3, owiec 19, świń 338, kóz 105, ulów 60.

* Pierwszy egzamin nauczycieli szkół średnich odbędzie się 30 kwietnia i 1 maja, a rektorów 2 i 3 maja. Członkami komisji egzaminacyjnej mianowano na r. 1873 pp. regencyjnego i szkolnego radcę dr. Milewskiego, jako przewodniczącego, regencyjnego i szkolnego radcę dr. Polte, reg. i szkol. radcę dr. Jungklasses z Bydgoszczy, dyrektora seminarium Speersa z Poznania, prof. Mottego i nauczyciela seminarium z Kosciana p. Schönrader. Do egzaminu na nauczycieli szkół średnich, mają się zgłosić ci wszyscy nauczyciele szkół średnich, którzy aż do ukazania się nowych ogólnych przepisów ministra oświecenia nie byli ostatecznie potwierdzeni jako nauczyciele szkół średnich.

* Skracanie nazwisk na pocztach. Dla ułatwienia i pospieszenia żatowania czynności pocztowych dozwolono skracać pewne nazwy miast i miejscowości, tudzież wyrazy, a to w pewnej i należytej ustalonej formie. Które miasta i wyrazy i w jaki sposób mają być skracane, to oznaczono bliżej w nr. 2 dziennika urzędowego niemieckiej administracyi pocztowej. Poznać oznaczyć można przez P. n., Berlin, Bln., Wrocław (Breslau) Brsl. i t. d.

* Kobiety na kolejach. Minister handlu rozesał pod dnem 8 b. m. kr. dyrekcyom kolei żelaznych ogólne przepisy, z uwzględnieniem których jedynie mogą być kobiety przyjęte do publicznej służby przy kolejach żelaznych. W razie braku odpowiednich sił męskich mają przedewszystkiem pierwszeństwo osoby płci żeńskiej, spokrewnione z urzędnikami kolejowymi, i to tylko wtedy, gdy ci ostatni wezmą na siebie odpowiedzialność za wszelkie ich czynności. Im to należy powierzać między innymi sprzedaż biletów za wynagrodzeniem miesięcznem nie wyższm nad 10 talarów. Kobiety niezamężne i wdowy w wieku od 20 do 40 lat mogą być przyjęte na własną odpowiedzialność do służby bieliarskiej i ekspedycyjnej. Te otrzymują wynagrodzenie od 15 talarów i wyżej. Najwyższa pensya nie może przechodzić najniższych pensyi, jaką pobiera urzędnik tej samej kategorii. Ogólne te przepisy, na mocy których kobiety mogą być urzędniczkami kolejowymi, otrzymały pod dnem 30 grudnia 1873 sankcyę cesarską.

* Zmowa robotników. W Starolecie podnieśli robotnicy zatrudnieni w nowej cegielni, należące do przedsiębiorcy budowl. Reimera, Mascha i Krausego, strajk, żądając zamiast 17½ sbr. dzienniej płacy 25 sbr. Przedsiębiorcy nie chcieli przystać na podobne wygórowane żądania, a ponieważ robotnicy poczęli grozić, przeto żądano pomocy żandarmerji, której się też udało przywrócić porządek i uwięzić pięciu podżegaczy.

* Polska, generał Kazimierz Ostrowski, ucznia wiedeńskiej akademii, będzie wkrótce z sal ratuszowych we Lwowie wystawiona.

* Stanisław Szczepanowski, znany artysta muzyki ma dać koncert we Lwowie na wiolonczeli i gitarze.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 17 stycznia Katedry św. Piotra w Rzymie; w kalendarzu słowiańskim Jarepekka.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 19.

Dnia 18 stycznia 1509 zawarty pokój w Moskwie. — 1576 stronnicy Maksymiliana zapraszają go na tron.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 17 stycznia:

HOTEL FRANCUSKI. Książę Sułkowski Józef z Rydzyny, Swinarski z Kruszwia, Lutomski z Stawu, Gutowski z Ruchocina, Krasicki z Karsowa, Chmielewski i Michalowski z Królestwa Polskiego, Biegański z Cykwa, Hr. Buński z Biedrowa, Sperber z Wrocławia, Hr. Dobrzyński z Lowenena.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Sprawozdanie z targu na wełnę. Przebieg handlu na wełnę okazał się w roku ubiegłym nadzwyczaj spokojny — dopiero w ostatnich tygodniach doznał pewnego ożywienia.

Maloznaczące zakupy, przez fabrykantów poczynione, za ledwie na pokrycie koniecznych potrzeb wystarczające, krytycznymi stosunkami pieniężnymi wytłumaczyć należy; mimo to nie

zdolali liczne oferty ze strony producentów na położenie cen zbyt silnego wywrzeć wpływu.

Z rozpoczęciem nowego roku handel wełny coraz bardziej się rozwijał; mianowicie fabrykanci z Łużycy i Marchii składali widocznie wypróznili.

Najwięcej odbiorców znajdowały wełny średniego gatunku, — wartości około 75 tal., — lepsze, do wyrobu sukna zdatne, również chętnie zakupowano; natomiast wyborowe gatunki zaniedbywano zupełnie.

Składy tutajjsze 2,300 cent. zawierające, przedstawiają jeszcze dziś znaczny, wszelkie gatunki obejmujący wybór.

Przez dowozy wełn kolonialnych dostały wprawdzie produkty nasze znaczną konkurencyę, — zwłaszcza gdy aukcyę berlińską oraz się stały głośniejszymi; pokazało się jednak, iż i konkumpeya z czasem tak wzrosła, że istniejące zapasy wkrótce będą wyczerpane.

Z nową strzyżką zakontraktowano już pewną ilość po 2-3 tal. wyżej ceny zeszlorocznej, co jest dowodem, iż zaufanie w utrzymanie się cen bardzo się ustaliło.

Według naszego zaufania to nie jest bez podstawy, a wiadoki na przyszły targ jako korzystne oznaczają wypada. Buński, Chłapowski, Plater i Spół.

Gielda poznańska, 16 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 54½ — na stycezeń 54½, — stycezeń-luty 54½, — luty-marzec 54½, marzec-kwiecień — na wiosnę 54½, — kwiecień-maj 54½, maj-czerwiec 54½.

Okowita cena regulacyjna 17½ — na stycezeń 17½, — na luty 17½, — na marzec 17½, — kwiecień 18, — maj 18½, czerwiec 18½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 17 stycznia 1873 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszenicy pięknej, szefel po 84 kil.	3 17 6	3 11 6	3 10 1	
środkiej	3 5 3	3 4 4	3 2 6	
pośledniej	3 1 3	3 1 3	2 26 3	
Żyto ciężkie	2 8 2	2 7 6	2 6 3	
środkie	2 5 5	2 3 9	2 3 1	
poślednie	2 2 6	2 2 2	2 1 3	
Jęczmienia wielk.	1 27 6	1 22 6	1 20 1	
drobn.	1 25 1	1 21 3	1 20 1	
Owsa	1 6 3	1 2 1	1 1 1	
Grochu do gotowan.	2 5 2	2 4 4	2 3 9	
Grochu na paszę	2 1 2	1 28 9	1 27 6	
Rzepiku zimowego	—	—	—	
Rzepiku letowego	—	—	—	
Tatarki	70	—	—	
Kartofli	100	19	17 6	16
Wyki	90	—	—	—
Lubinu żółt.	1 12 6	1 11 3	1 10 1	
niebiesk.	1 7 6	1 5 1	1 3 9	
Koniczyn czern. cent. po 100 kilo.	—	—	—	
Koniczyn biały	—	—	—	

* **Maka**, Berlin, 16 stycznia. Pszenka Nro. 0 11½ — tal. Nro. 0 11 10½ — 10½, rżana Nro. 0 8½ — Nro. 0 11 7½.

Gielda berlińska, 16 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—89 talar. wedle gatunku żądano; poślednia żółta, march i meklenburska — piękna biała psza polska — tal. z kolei płacono; na stycezeń 81½, stycezeń-luty — kwiecień-maj 82½, maj-czerwiec 82½, czerw-lipiec — tal. pła.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 56-60 tal. wedle gat. żąd. kraj. 57½-58½, krajowe 58½-59 tal. z kol. pl.; na stycezeń 58-57½, stycezeń-luty 57½-57, kwiecień-maj 56½-57, maj-czerwiec 56½-56½, czerw-lipiec 55½-56 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48—60 talar. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 38-49 tal. wedle gat. żąd. czeski 42½-43, pomorski 45-46 tal. pośledni pomorski 45-46, polski 41-43 z kolei pła.; na stycezeń —, kwiecień-maj 45, maj-czerwiec 45½ tal. płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49—56 tal., na paszę 44—48 talarów.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal. na stycezeń i stycezeń-luty 22½, pl. kwiecień-maj 23½, pl. i z maj-czerwiec 23½ tal.

Olj lniany per 100 kilo w miejscu 25 tal.

Olj skalny per 100 kilo w miejscu 14½ tal., na stycezeń i stycezeń-luty 14½ tal. pła.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 18 tal. 6-8 sbr. płacono, na stycezeń i stycezeń-luty 18 tal. 12-13 11 luty-mar. — tal. — sbr. żąd., kwiecień-maj 18 tal. 22-23 22 sbr., maj-czerw. 18 tal. 25-24 sbr., czerw-lipiec 19 tal. 2 sbr. pła.

Gielda wrocławska, 16 stycznia.

Koniczyna czerwona: stała, poślednia 11-12, średn. 12-13, piękna 14-15, wys. piękna 15-16 tal.

Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 12-13, średnia 16-17, piękna 18-20, wysoko-piękna 21-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; na stycezeń 57 tal. stycezeń — żąd., luty-marzec —, kwiecień-maj 57½ tal. pła., maj-czerwiec 57½ tal. pl.

Pszenica: per 1000 kil. na stycezeń 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na stycezeń 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na stycezeń 42 tal. pl., kwiecień-maj 44 tal. żąd.

Rzepak per 1000 kilo na stycezeń 103 płacono.

Olj rzepiowy per 100 kilo słabo; w mie. 22½ tal. żąd., na stycezeń 22½, stycezeń-luty — kwiecień-maj 23 pl. maj-czerwiec 24 tal. żąd.

Okowita za 100 litr. a 100% mało zm.; w miejscu 17½ tal. żądano 17½ pła.; na stycezeń i stycezeń-luty 17½ pl. i żąd. kwiecień-maj 18½ pl., maj-czerwiec — tal. pl., lipiec-sierpień — żąd.

Na targu

W tal., sgr i fen per 100 kilogramów	
--------------------------------------	--

ryłów starego do zniszczenia przeznaczonych
domu szkolnego na 2097 tal. 9 sgr. 4 fen.
wyjawszy 1, wartość drzewa z królewskich
borów dostawic się mającego, 2, kosztów
w kosztorysach pod tyt. ogólności do osobnych
rachunków przeznaczonych i 3, robocizną re-
gularną i zaprzęgnięciem wyznaczoną zo-
stał termin na d. 28go stycznia
r.b. po poł. o godz. 3ciej w biurze radcy
ziemianskiego, na który chęć mających bu-
dowy niniejszem się zaprasza.
Kosztorys, rysunki i bliższe warunki mogą
być w tutajszym biurze przejrzone.
Poznań, 8 stycznia 1873. (396)
Król Radca Ziemiański.

Obwieszczenie
Nieruchomości należące do spadkobier-
ców po **Karolinie Hoffmann** w mieście
Kościanie pod No. 171. położo-
na, na 1615 tal. 20 srb. 2 fen. oszacowana
ma być w terminie wyznaczonym na
dnia 1 marca 1873
przed południem o godzinie 10tej.
w starym budynku sądowym w **Kościan-
ie** drogą subhastacji dobrowolnej celem
działów sprzedania. (390)
Warunki sprzedaży w terminie ogłoszo-
nemi będą.
Kościan dnia 27 grudnia 1872.
Król Sąd powiatowy.
Wydział II.

Wiec
do hotelu saskiego
na wtorek 21 stycznia 1873,
o godzinie 8mej wieczorem.
Poznań, dnia 15 stycznia 1873.
Krajewicz, redaktor **Wiarusa**.
León Sokółowski, bednarz.
Teofil Litkowski, kowal.

Nakładem księgarni **T. Śniegockiego** w Bydgoszczy wy-
szedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:
ŚNIEGOCKIEGO
Kalendarz Rolniczy
na rok pański
1873.
ROK V.
Cena: opr. w płótno 25 sgr., opr. w skórę 1 tal. Wydanie
z całą stroną na dzień opr. w płótno 1 tal., w skórę 1 tal. 10 sgr.
T. Śniegocki w Bydgoszczy
księgarnia, skład papieru i zakład litograficzny.

Wyskok mięsny Tow. Liebig Company
z **Fray-Bentos** w Ameryce połudn.
Najwyższe odznaczenie na wystawach
Paryż 1867 - Havre 1868 - Amsterdam 1869 -
Moskwa 1872 - Lugdun 1872 - Paryż 1872.
Tylko prawdziwy, jeżeli na każdym garnku znajdują się poniżej
stożek podpisu a na etykiecie nazwisko **J. v.**
Liebig niebieskim kolorem jest wydrukowany.
Skład hurtowy i korespondenta Towarzystwa
pana Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.
Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.** aptekarza **El snera, Br.**
Andersch, aptekarza **Dr. Mankiewicz**, **J. N. Leltgebr**, apteka-
rza **G. Brandenbura**, **A. Cichowicza**, **Jakoba Appa**, **Al-**
berta Classena, **Ed. Stillera**, **H. Kirstena**, **Wwy**, **R. Barcko-**
wskiego, **Ed. Feckera** jun., **T. Lutzinskiego**, **W. Zapal-**
wskiego w Wągrowcu, **Karola Werckera** w Margoninie, **A. Degnera**
w Krynii, **A. Schillinga** w Żninie. (110)

Walne zebranie roczne
Kasy pożyczk. dla m. Gnie-
zna i okolicy
(spółki zapisanej)
odbędzie się dn. 2 lutego r. b.
o 4tej po poł. w lokalu p. Cierpki.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie kasowe za rok 1872.
2. pokwitow. Zarządu ze złożon. rachunków,
3. potwierdzenie podziału zysku,
4. podwyższenie udziału,
5. podwyż. wysokości sumy do wypożyczenia,
6. zmiana § 12 Stat. alin. 3. (394)
Zarząd.
Dr. Langiewicz, T. Theurich, W. Wierzbicki.

Osiadłem
w Gostyniu
jako lekarz prakty-
czny, chirurg i aku-
szer.
Dr. Wysocki
(877)

Dwa pańskie mieszk. skł. się z 5 po-
koi, z przynależnościami na 213 pięt. przy je-
dnej z głównych ulic są do wynaj. od 1 lutego
lub 1 kwietnia. Bliż. wiad. udzieli technik
Ant. Jerzykowski przy Młyńskiej
ulicy Nr. 7 w podwórzu na l. p. (383)
Szanownej Publiczności **Krzywinia** i
okolicy pozwalam sobie donieść, że od 1
stycznia 1873 osiedlił się w
w Krzywiniu
jako
majster ciesielski.
Polecam się uśmieć do łaskawych, zleceń,
zapewniając punktualną i rzetelną usługę we
wszystkich do fachu mego należących robotach.
Krzywin, 1 stycznia 1873. (331)
Franciszek Müller
majster ciesielski.

Walne zebranie
Towarzystwa przemysłow.
pozn. odbędzie się w jego lokalu we wt-
rek dn. 28 stycznia r.b. o 7 wiecz.
Na porządku dziennym:
Sprawozdanie Zarządu z całego roku,
wybór nowej Dyrekcji i postanowienie
względem balu. (393)
Dyrekcya.

Nadzwyczaj korzystna
oferta szczęścia.
Szczęście i błogosła-
wieństwo u Cohna.
Wielka przez resp. rząd krajowy
zagwarantowana loterya pie-
niężna przeszło
2 milion. 280,000 tal.
Korzystna ta loterya pieniężna po-
mnożona znowu została bardzo
znacznie tańszą; obejmuje tylko
67,000 losów a w kilku miesiącach
wygrają się w 6 oddziałach z pe-
wnością następujące wygrane, t. j.
wielka wygrana główna ewent. 120,000
talarów, specjalnie talarów 80,000
40,000, 25,000, 20,000,
15,000, 12,000, 2 razy 10,000,
3 razy 5,000, 2 razy 4,000,
4 razy 3,000, 12 razy 2,000, 1 raz
1,500, 206 razy 1,000, 8 razy
500, 363 razy 400, 23 razy 300,
498 razy 200, 800 razy 100,
25 razy 50, 50 razy 20, 25 razy
10, 60 razy 5, 22,650 razy 4,
10,225 razy 30, 31, 25, 22 & 12
talarów.
Ciągnięcie wygranych pierwszego
oddziału naznaczone jest urzędowo na
23 i 24 stycznia r. b.
Do niego kosztuje (022)
cały los oryginalny tylko 4 (tal.)
poł. losu oryginalnego tylko 2 (tal.)
ciężarka losu oryg. tylko 4 (tal.)
a losy te oryginalne z herbem rządu
wym. (nie zakazanych promes lub loto-
ryi prywatn.) rozsyłam natychmiast
za frankowaniem przesłaniem na-
leżytości lub za zaliczką pocztową,
nawet do najdalej położonych okolic la-
skawym metodą pocztową.
Urządowa lista ciągnięć i
wygrane pieniędzy
przesyłają się natychmiast po ciągnię-
niu każdemu uczestnikowi akuratnie
i dyskretnie.
Interes mój jest, jak wiadomo, naj-
starszym i najszybszym, ponie-
waż biorący u mnie udział wygrali
już u mnie najwyższe wygrane gło-
wne talarów 100,000 60,000,
50,000, często 40,000, 25,000,
20,000, bardzo często 15,000, 12,000
talarów, 10,000 talarów itd. itd. a
niedawno w odbytych w miesiącach li-
stopadzie i grudniu rzęd. list ciągnięć
125,000 tal. wcale urzęd. list ciągnięć
Każde zlecenie na te losy o-
ryginalne można po prostu
skutecznie na asygnać po-
cztową.
Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor główny, dom bankowy i wexlowy.

Uczeń lub wolontaryusz
z odpowiednim wykształceniem znajdzie
umieszczenie pod korzystnymi warunkami
w jednym z pierwszych handli. (324)
Własnoręcznie zgłoszenia sub. X. U. i w
ekspedycji **Dzienn. Poznańskiego.**

Handel WIN
hurtowy i detaliczny
R.A. Kaschadego
w Wroclawiu
przy Rynku Nr 15.
poleca swój znaczny zapas win węgier-
skich, francuzkich i reńskich w wybo-
rowej jakości i po nader przystępnych
cenach. (282)

Godne polecenia!
Dra Borchardta arom. med.
zioł. (po 6 sgr.)
Dra S. de Bontemarda
arom. proszek do zębów, po 6 i 12 sgr.
Dra Hartunga olejki chi-
naryndowy (w butelkach po 10 sgr.)
Dra Kocha karmelki z zioł.
i d. (po 10 i 5 sgr.)
Dra Hartunga pomada z
zioł. (w puszkach po 10 sgr.)
Aptekarza **Sperati** włoskie my-
dło miode-
we, (po 2 i 5 sgr.)
Profesora **Dra Lindes** pom-
adła ro-
ślinna w laskach, (po 7 i 4 sgr.)
Już małe doświadczenie wystar-
cza, aby przyjąć do przekonania sku-
teczności i znakomitej dobroci
tych powszechnie użytecznych artyku-
łów, które w uznanej jakości zawsze
prawdziwie sprzedawać się będą
W POZNANIU
J. Mienza (Karl Mattheus)
przy Wilhelmowskiej ulicy, obok bu-
dynku pocztowego, jako też w Bydgosz-
cy u Karola Schmidta, Wschowie: u
Ang. Cleemann, Gnieźnie: J. B. Lange,
Jarocinie: S. Krotowski, Inowrocław:
Herm. Citron, dawniej H. Senator,
Kempnie: M. Wohl, Krotoszynie: A.
E. Stock, Lesznie: J. L. Hansen, Mo-
glinie: Ewald Rudolph, Nakle: A. Gun-
dlich, Ostrowie: Herm. Sieradzki,
Pleszewie: T. Musielewicz, Rawiczu:
R. F. Frank, Rogoźnie: Jonasa Ale-
ksandra, Szamotułach: W. Krüger, Sro-
dzie: Fischel Baum, Szubinie: C. L.
Albrecht, Skwierzynie: w księgarni E.
H. Cohna, Trzemesznie: G. Olawskie-
go, Witkowie: R. A. Langiewicza, Wol-
szynie: C. Isakiewicza nast. Wągrowcu:
J. E. Ziemię i we Wrześni: u K. Win-
żewskiego. (6)

Największy skład
amer. sloniny
i smolcu (153)
w pudelkach oryginalnych i beczkach
en gros et en détail u
Izydora Busch.
2. Sapiężyński Plac 2.
Poszukuje się kupna a zarazem
następcą kupno (370)
kotłów parowych, ma-
chin i lokomobil.
Karol Benemann
inżynier cywilny.
Poznań, Półwiejska ul. 13.
Lekarstwo nasze do **wstrzykiwania**
(Pancée) uznane za wyborne i tak po 1 Tal.
usuwające wszystkie nawet najzastarzał. wy-
pływy w krótkim czasie bez bólu i radykal-
nie, rozsyłamy za przesłaniem pieniędzy lub
zaliczką. Bracia **Koblicki** drogeria, Jawor
(Jauer) na Szląsku. Skutek zabarwuje się.
(94) (236)

Teatr Polski w Poznaniu.
W Teatrze Miejskim.
W sobotę dnia 18 stycznia 1873.
Ostatni gościnny występ
Wandy Bogdani
(Kleczkowski.)
W sobotę 18 bm. odbędzie się u
mnie komplet tańcujący.
ROCHACKI,
Ogrodowa ul. 19 (Hotel Wiedenski)

Cirque Salamoński
na placu Działowym.
W sobotę dnia 18 stycznia 1873.
Pierwsze przedstawienie
w wyższej sztuce jeźdźstwa, tre-
sowaniu koni, gimnastyce itd.
Przedstawienie składa się z 18 różnych sztuk. Pauzy będą przez dzie-
więciu najslawniejszych komików wypełniane.
Szczegółowe programy można w cyrku nabyć po 1 sgr.
Przed rozpoczęciem przedstawienia danym będzie koncert pod dyrykcją
pana kapelmistrza **Stamm** z **Berlina**.
Cyrk objaśnia, jak najświetniej, przeszło 400 płomieni gazowych; jest
dobrze opalony, a ponieważ jest zbudowany w kształcie amfiteatru, dla tego
Szanowna Publiczność na przedstawienie ma widok wolny.
Bufet i restauracja, jak najgodniej urządzone, objął pan cukiernik
Urbanowski.

CENY MIEJSC:
Łoża o 4 krzesłach 4 tal.
Miejsce w łozie 1 tal.
Parkiet 20 sgr.
Pierwsze miejsce 15 sgr.
Drugie 10 sgr.
Trzecie 5 sgr.
Biletów dostać można przy kasie cyrku od 11 godziny do 1 przed
południem, następnie od 4 aż do końca przedstawienia. Bilety są
tylko na ten dzień ważne, w którym zakupione zostały. (391)
Przedstawienia odbywają się co dzień.
Upraszam się uprzejmie w lokalnościach cyrku, z wyjątkiem bufetu ty-
tułiu nie palić. Psów nie wolno z sobą przyprowadzać.
Otworzenie cyrku o godzinie 6 1/2.
Początek koncertu o godzinie 7.
Początek przedstawienia o godz. 7 1/2.
Koniec o godz. 10.
W niedzielę dnia 19 stycznia 1873.
drugie przedstawienie,
Z wysokim szacunkiem
A. Salamoński, dyrektor.

Licytacja drzewa.
W środę dnia 22 stycznia przed południem od go-
dziny 10tej sprzedawac będą przez licytację w **boru Dobro-**
jewskim u buchaltera **Knau** dra stojące: (392)
200 sażni suchego lupanego sosnowego
drzewa I-szej klasy,
100 sażni suchych sosnowych pinków
pod warunkiem, aby drzewo to niebawem z miejsca zwieziono zostało.
Ephraim Posner
w Szamotułach.

Berlin, 16 stycznia.				Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich			
Akoye zakładowe kolei żelaznych.				Akoye bankowe, przemysłowe i kredytowe.			
Akwizgraa-mastrych.	4	46 1/2 pl.		Bergsko-march. bank	103 1/2 pl.		
Berlińsko-gorzelińska	4	116 1/2-17 1/2 pl.		Berliński stowarz. handl.	4	148 pl.	
Berl.-poczdam-magdb.	4	151 1/2 pl.		Berliński bank	4	114 pl.	
Berlińsko-szczecińska	4	186 1/2 pl.		Berliński bank lombard.	5	90 1/2 pl.	
Halla-zóraw.-gubiesk.	4	67 pl.		Berliński bank meklers.	4	105 1/2 pl.	
K. oł. po praw. br. Odry	5	126 1/2 pl.		produktów	5	99 1/2 pl.	
Marchijsko-poznańska	4	62 pl.		Berliński bank weksl.	5	61 1/2 pl.	
Górnoszląsk. kol. lit. A.C.	3 1/2	217 1/2 pl.		dito kantor drzewa	4	106 1/2 pl.	
dito lit. B.	3 1/2	194 1/2 pl.		dito omnibusów	4	175 pl.	
Wschodniopruska kol.	4	46 pl.		Wrocław. bank dyskont.	4	120 1/2 pl.	
południowa	4	155 1/2-56 1/2 pl.		dito wekslowy	4	127 1/2 pl.	
Nadrenska	4	92 1/2 pl.		Centr. bank dla prze-	4	111 1/2 pl.	
dito lit. B.	4	92 1/2 pl.		mysłu	4	127 pl.	
Bzasko-grajewska	5	37 1/2 pl.		Centralny bank stowa-	4	127 pl.	
Galicyjska Karola Lud.	5	104 1/2-54 p.		ryszew	4	127 pl.	
Rumuńska kolej	4	44 1/2 pl.		Darmstadtki bank	4	187 1/2 pl.	
Reńska-Nahe	4	45 p.		dito zwany Zettelbank	4	114 pl.	
Austr.-franc. kolej pań.	5	204 1/2-5 pl.		Desawski bank kredyt.	4	141 pl.	
Austr. półn. zachodnia	5	130 1/2-5 pl.		Dortmundski Union	4	174 1/2 pl.	
dito kolej Rudolfa	5	79 pl.		Niemiecki bank narod.	5	97 1/2 pl.	
dito kolej połudn.	5	114 1/2-15 pl.		dito dito Unii	4	106 1/2 pl.	
Warszawsko-wiedeńska	5	86 1/2 pl.		Stowarzysz. dyskont.	4	269 1/2 pl.	
Wrocławsko-warszawska	5	— pl.		Gótzki bank kredyt.	4	112 1/2 pl.	
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne				Hanowerski bank	4	111 1/2 pl.	
Alabama i Chattanoga	8	46 1/2 pl.		Kwileckiego i Sp. bank	5	93 pl.	
Gal. kolej Karola Ludw.	5	89 1/2 pl.		Lauchhammer	4	110 pl.	
dito II emisja	5	89 1/2 pl.		Magdeb. stow. bankowe	4	120 pl.	
dito III emisja	5	87 1/2 pl.		Magdeb. stow. mekler.	4	107 1/2 pl.	
Austr.-francuska kolej	5	296 1/2 pl.		Magdeb. bank przyw.	4	145 1/2 pl.	
Warszawo-wied. II em.	5	96 1/2 pl.		Meinigs bank kredyt.	4	145 1/2 pl.	
dito male	5	96 1/2 pl.		Austr. bank kred.	5	200-199 1/2-200 pl.	
Warszawo-wied. III em.	5	96 1/2 pl.		Austr.-niemiecki bank	4	120 pl.	
dito IV male	5	96 1/2 pl.		Wschodni-niem. bank	5	100 pl.	
Niemieckie papiery.				Pruski zakład kredyt.	4	139 1/2 pl.	
Półn.-niem. poz. zwiaz.	5	— pl.		Pomorski bank rye.	4	119 1/2 pl.	
				Poznański bank prowinc.	4	112 1/2 pl.	
				Poznański bank prow. weksl.	4	96 pl.	
				Pruski bank	4	222 pl.	
				Pruski bank ako. centr.	5	177 1/2 pl.	
				Prowincjonal. stowarz.	4	164 1/2 pl.	
				dyskont.	4	115 pl.	
				Redenhütte	4	115 pl.	

Wrocław. bank dysk.				Poznań, 17 stycznia.			
dito dito wekslowy	120 1/2 pl.			Listy rentowe i zastawne.			
dito pr. bank dysk.	128 pl.			Poznań. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 pl.	
Berliński bank weksl.	62 pl.			Nowe listy zastawne	4	90 1/2 pl.	
Berl. stowarz. bank.	147 pl.			Listy rentowe pozn.	4	92 1/2 pl.	
Berl. bank prod i han.	84 pl.			Prowinc. obligacje	5	100 1/2 pl.	
Berl. stow. handlowy	90 pl.			Powiatowe obligacje	5	100 1/2 pl.	
Meinigs bank kred.	146 pl.			Obligacje miejskie	4	90 1/2 pl.	
Meinigs bank hipot.	107 1/2 pl.			dito dito	5	100 1/2 pl.	
Austr. akoye kredyt.	201 pl.			Szląskie listy zastawne	3 1/2	83 1/2 pl.	
Papiry pruskie.				Szląskie listy rent.	4	93 1/2 pl.	
Poz. zwiaz. pół. niem.	5	—		Akoye bankowe.			
Prus. poz. z r. 1859	5	—		Ostdeutsche Bank	101 pl.		
dito ukonsolid.	4 1/2	103 1/2 pl.		Ost. Wsl.-Bk w Bydg.	83 pl.		
Poz. dobowol.	4 1/2	101 1/2 pl.		Ost. Prod. Bank	113 1/2 pl.		
Poz. ukonsolid.	4	95 1/2 pl.		Poz. bank prowinc.	96 1/2 pl.		
Oblig. dług. państw.	3 1/2	89 1/2 pl.		P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk	—		
dito prem. z 1855	3 1/2	125 pl.		Poznański bank budowl.	—		
Krajowe kolej.				Bniński, Chlap. i Sp.	112 1/2 pl.		
Starogardzko-poznań.	100 pl.			Kwilecki, Potocki i Sp.	93 pl.		
Górnoszląska lit. A i C	217 pl.			Prus. zakład kredyt.	140 pl.		
dito lit. B	194 pl.			Szląskie stowarz. bank.	158 1/2 pl.		
Marchijsko-pozn.	84 pl.						
dito 5% z praw. pierw.	166 pl.						
Kolońsko-mindeskie	126 1/2 pl.						
Kol. po pr. br. Odry	46 pl.						
Wsch. prus. kolej pol.	77 1/2 pl.						
Hanowers.-altenbeck.	45 1/2 pl.						
Nadrensko-Nahe	67 pl.						
Halsko-żórawsko-gub.	84 1/2 pl.						
Mag. hab. ak. p. pr.	133 pl.						
Berl.-gorz. akc. pierw.	117 1/2 pl.						
Krefeld-kepf. ak. zak.	90 pl.						
Berl. kol. półn.	73 1/2 pl.						
Bergsko-marchijska	131 pl.						
Akwizgraańsko-mastr.	46 pl.						
Zagraniczne kolej.							
Czeska kolej zachod.	110 pl.						
Reichenbach-pardub.	81 1/2 pl.						
Kol. Rudolfa	78 1/2 pl.						

Brześć-grajew.				Losy.			
Rusyjska kolej państw.	95 p.			Kolońsko-mindyskie	96 p.		
Szwajcar. kol. zachod.	54 p.			Austr. losy (60)	95 1/2 p.		
Szwajcar. Unia	28 1/2 p.			Meinigs bank	44 p.		
Leodyum Limburg.	32 p.			Brunswickie	24 1/2 p.		
Galicyan (kol. K. Lud.)	105 p.			Medyolańskie	— p.		
Austr. kol. pns. Franc.	205 p.			Bukareszkie	— p.		
Austr. kol. pld. (omb.)	115 1/2 p.			400 fr. losy tureckie	176 1/2 p.		
Rumuńskie obl. kol.	44 1/2 p.						
Warszawsko-bydg.	— p.						
Warszawsko-wied.	86 1/2 p.						
Zagraniczne papiery.				Akoye przemysłowe			
Austr. listy zast.	84 p.			Huta Hördor	149 p.		
Austr. renta srebrna	61 1/2 p.			Huta Laura	242 p.		
Włoska renta	85 p.			Passage	— p.		
dito akoye tytun.	688 p.			Kramsta	105 p.		
Amer. 1882 bony	97 1/2 p.			Hoffmann	74 p.		
dito 1885 bony	98 1/2 p.			Berl. Centr. Bankbank	227 1/2 p.		
Ros.-ang.-poz. z 1870	93 p.			Akoye pozn. browaru	100 p.		
dito	1871						
Ros. listy zast. na grn.	91 1/2 p.						
Pols. lik. listy	84 p.						
Poz. tur. z 1865	5	52 p.					
Poz. otom. z 1869	6	63 p.					
Ros. noty	82 p.						
Austr. noty	92 p.						